



POLSKA

Jutro rusza proces księdza Olszewskiego i urzędniczek

W środę o godz. 10 w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpocznie się proces ks. Michała Olszewskiego, urzędniczek – pań Karoliny i Urszuli – oraz trojga innych oskarżonych. – Wciąż nie znamy personaliów ławników, a więc pełnego składu sądu. Sędzia Koska-Janusz nie zwołała nawet tzw. posiedzenia organizacyjnego – mówi mec. Krzysztof Wąsowski. Jak ustaliła „Codzienna”, wylosowanym rok temu ławnikom kolidowały tylko nieliczne terminy rozpraw tego procesu. – Dlaczego w lutym ub.r. nie wylosowano ławnika rezerwowego? Dlaczego doszło do tak drastycznej zmiany ławników, czyli po prostu rezygnacji z wylosowanych ławników i zastąpienia ich ręcznie wyznaczonymi przez sędziego? – pyta mec. Adam Gomoła. **s.4**



ZA SPRAWĄ KASTY POLACY ZOSTANĄ BIGAMISTAMI

Cały rozwód na nic! Wariactwo za Żurka sięgnęło zenitu

Wyrok – i to prawomocny – brzmiał: „rozwieźni”. Gdy jednak chcieli podzielić majątek, sędzia z Giżycka uznała orzeczenie za nieistniejące. Czyli znowu stali się małżeństwem? Kuriozalna sytuacja. – To szkodzi tylko obywatelom. Żadna krzywda nie dzieje się ani „neosędziom”, ani „paleosędziom” – oceniła s. Dagmara Pawełczyk-Woicka, przewodnicząca Krajowej Rady Sądownictwa.

s.5

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

POLSKA

Tusk przykleił się do promu

„Typowy Donald Tusk... przykleił się do promu i krzyczy: płyniemy!” – tak Mateusz Morawiecki skomentował propagandę rządową, która chwali się dokończeniem promu „Jan-tar Unity”. Budowę statku zapoczątkowało PiS, a został on zwodowany w 2023 r. Rząd Tuska odpowiada za dokończenie jednostki wewnątrz. Wyszło wystawnie i bardzo drogo. – Nie wiadomo, czy ten prom kiedykolwiek się splaci – mówią politycy PiS. **s.6**

POLSKA

Proces morderców z gangu obcinaczy palców utknął

Brutalny gang obcinaczy palców, odpowiedzialny za morderstwa i porwania dla okupu, wciąż nie został prawomocnie osądzony. Postępowanie dowodowe w drugiej instancji nie ruszyło od prawie 2,5 roku – skład sędziowski zmieniał się już pięć razy. A mowa o sprawie 13 oskarżonych, gdzie zapadły trzy kary dożywocia. **s.5**

POLSKA

Chaos informacyjny po nalocie balonów z Białorusi

Zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami służby miały w poniedziałek przedstawić szczegółowe informacje dotyczące obiektów, które w nocy z piątku na sobotę wleciały z terytorium Białorusi do Polski. Zapowiadany komunikat nie został jednak opublikowany. Co więcej, w odpowiedzi na pytania kierowane m.in. do policji usłyszeliśmy, że informacji w tej sprawie udziela MSWiA. Z kolei MSWiA odsyła do Straży Granicznej. **s.3**

POLSKA

To już nie wybory. Mordobicie w Polsce 2050

W Polsce 2050 nastroje są nienajlepsze. Weekend stał pod znakiem wzajemnych oskarżeń i medialnych wrzutek. Szymon Hołownia w piątek miał wyrazić chęć powrotu, ale wczoraj dał do zrozumienia, że pozostawi sprawy partyjne Paulinie Hennig-Klosce i Katarzynie Pełczyńskiej-Nałęcz. – Niech to już się skończy, bo wygląda niepoważnie – mówi politycy Polski 2050. **s.6**



Maria Skłodowska-Curie
(1867–1934) polska chemiczka, laureatka Nagrody Nobla

\\ Niczego w życiu nie należy się bać, należy to tylko zrozumieć.
Teraz nadszedł czas, aby zrozumieć więcej, abyśmy mogli mniej się bać. \\

for. Wikipedia/d



POGODA

Wtorek 20.01 Pogodnie

WSCHÓD słońca 07:30 ZACHÓD słońca 16:03
Imieniny obchodzą: Dobiegiew, Dobroniega, Dobrożyż, Dobrzegiew, Eutymsiusz, Euzebiusz, Fabian, Fabiana, Maur, Sebastian

Gdańsk	-4°C	Lublin	-5°C
Katowice	1°C	Kraków	-1°C
Łódź	0°C	Poznań	3°C
Warszawa	-6°C	Wrocław	-4°C

Środa 21.01 Pogodnie

WSCHÓD słońca 07:29 ZACHÓD słońca 16:04
Imieniny obchodzą: Agnieszka, Awit, Awita, Długomil, Epifani, Epifaniusz, Eulogia, Eulogiusz, Inez, Jan Chrzyciel, Jarosław, Jarosława, Józef, Józefa, Krystiana, Meinrad, Patrokles, Sobiesława

Gdańsk	-8°C	Lublin	-3°C
Katowice	1°C	Kraków	-2°C
Łódź	1°C	Poznań	3°C
Warszawa	-7°C	Wrocław	-4°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Leftlib głupi i po szkodzie

Kto wciąż należy do Polski 2050, ten w cyrku się nie śmieje. Tak najkrócej da się podsumować powolne konanie wyrobu partiopodobnego, który – co za zdziwienie – okazał się sezonową przybudówką Koalicji Obywatelskiej. Spójrzmy na rzecz szerzej. W III RP istnieje tak zwany lewicowo-liberalny elektorat (leftlib). Nie za bardzo ponoć lubi Donalda Tuska, dużo gada o społeczeństwie obywatelskim i czasem nawet coś napomknie o patologiiach neoliberalizmu i transformacji. Pasjami uwielbia również rozliczać PiS z „niedotrzymanych socjalnych obietnic”. Ostatecznie i tak gra na lidera KO. I regularnie daje się nabrać na wydmuszkę w rodzaju formacji Szymona Hołowni. A później płacze, że znów nie wyszło i że został oszukany. Ot, leftlib zawsze głupi, i po szkodzie.

Rafał Zawistowski



Grzegorz
Wszolek

Być albo nie być dla rozliczeń

Nie udało się jeszcze skutecznie zawniekskować o areszt dla Zbigniewa Ziobry. W minionym tygodniu minister sprawiedliwości Waldemar Żurek znowu musiał przełknąć gorycz porażki. Sąd Okręgowy w Warszawie przełożył już drugi raz termin posiedzenia – na początek lutego. Owszem, wszystko wskazuje na to, że ostatecznie Iustitia dopnie swego, wszak sędzia Agnieszka Prokopowicz, decydująca o losach aresztu dla posła PiS, wywodzi się z tej organizacji. Ale ewentualna klęska i odrzucenie wniosku prokuratury – a są ku temu przesłanki, by wymienić dawno zakończone śledztwo i brak nowych dowodów w sprawie – byłyby jak gwóźdź do trumny dla Żurka. To o tyle ciekawe, że przecież zamknięcie kogoś tymczasowo nie jest karą pozbawienia wolności i dowodem winy, ale tak zachowują się resort sprawiedliwości i obecna koalicja rządowa – dla nich ten środek zapobiegawczy jest jak „być albo nie być” dla politycznych rozliczeń. Musi mieć to z tyłu głowy również sędzia, która podejmie decyzję – mimo oczywistego konfliktu interesów, bo obrona Ziobry słusznie wskazuje, że jako członek Iustitii Prokopowicz powinna się wyłączyć. Fiasko rozliczeń wisi nad Donaldem Tuskiem.



Konrad
Wysocki

Polska na radarach Putina

Nie trzeba być specem od obronności, by wiedzieć, że sprawa tzw. balonów przemysłowych, które w ostatnim czasie ponownie wtargnęły w naszą przestrzeń powietrzną, nie ma wiele wspólnego z przetrzaskaniem papierosów i korzyściami z kontrabandy. To szczegółowo zaplanowana operacja wojskowa, wpisująca się w wojnę hybrydową, którą Rosja od lat realizuje rękami satelickiej Białorusi przeciwko Polsce. Wypuszczając balony, obojętnie z jakim ładunkiem, wróg może uzyskać całe spektrum strategicznych informacji. Od szybkości i sposobu wykrycia, po test i reakcję systemów alarmowych oraz dalsze działania na stopie wojskowej i politycznej. Po co? By zdobyć wszystkie niezbędne dane do dalszej eskalacji działań. Efekt takiej operacji, jak ta z piątku na sobotę, nie jest natychmiastowy, tylko długofalowy. Dziś wtargnęły balony, jutro mogą to być uzbrojone drony, z czym przecież także mieliśmy już do czynienia. Bagatelizowanie czy sprowadzanie tego typu działań do przemytu jest skrajnie niebezpieczne. Każda tego typu operacja potwierdza, że Polska nie zeszła z radarów Władimira Putina i będzie testowana na wiele różnych sposobów, wyczerpujących znamiona wojny podprogowej.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania.

Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



RZĄD PRZYKLEPAŁ MERCOSUR

CYTAT \ „Niemiecka prasa pisała wprost, że po wyborach prezydenckich w Polsce wszystko będzie przyklepane. Rząd nie chciał zbudować większości i zostawił to w takim kształcie, w jakim było na początku” – mówił o umowie z Mercosurem Piotr Müller, europoseł PiS. Podpisał się on pod wnioskiem o odwołanie Komisji Europejskiej.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

WTOREK 20 STYCZNIA 2026

3

BEZPIECZEŃSTWO \ Rząd Tuska ogranicza informowanie obywateli w zakresie prowokacji Kremla

Chaos informacyjny po nalocie balonów z Białorusi

Zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami służby miały w poniedziałek przedstawić szczegółowe informacje dotyczące obiektów, które w nocy z piątku na sobotę wleciały z terytorium Białorusi do Polski. Zapowiadany komunikat nie został jednak opublikowany. Co więcej, w odpowiedzi na pytania kierowane m.in. do policji usłyszeliśmy, że informacji w tej sprawie udziela MSWiA. Z kolei MSWiA, pytane o szczegóły rosyjskiej operacji przeciwko Polsce, odsyła do Straży Granicznej, która do momentu wysłania tego numeru „Codziennej” do druku nie odpowiedziała na przesłane jej pytania. – Albo w MSWiA panuje totalny chaos w zakresie polityki informacyjnej, albo resort z jakichś powodów, być może dla niego kompromitujących, zakazał służbom przekazywania mediom informacji – mówi „GPC” poseł Paweł Hreniak, wiceszef sejmowej komisji administracji i spraw wewnętrznych.

Jan Przemyski

Jak informowaliśmy we wczorajszym wydaniu „Gazety Polskiej Codziennie”, w nocy z piątku na sobotę z terytorium Białorusi do Polski wleciało około 50 obiektów, które zdefiniowano jako balony przemysłowe. Oprócz kontrabandy w postaci paczek papierosów przenosiły także urządzenia GPS. Po raz pierwszy również mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której jeden z takich obiektów spadł w centrum dużego miasta – Białymstoku.

Z informacji „Codziennej” otrzymanych od różnych służb wynikało, że do niedzielnego południa udało się odnaleźć co najmniej 11 balonów, które wtargnęły na naszą przestrzeń powietrzną. Jednocześnie Straż Graniczna zapewniła podczas rozmowy, że w poniedziałek rano opublikowany zostanie specjalny komunikat, w którym znajdzie się m.in. dokładna liczba zlokalizowanych w weekend obiektów. Jednak zapowiadane oświadczenie się nie pojawiło. W związku z tym „Codzienna” przesyła pytania do Straży Granicznej. Do mo-



| fot. SG/d

mentu wysłania tego numeru dziennika do druku odpowiedzi nie otrzymaliśmy. Próbowaliśmy również skontaktować się kilkukrotnie z rzecznikiem komendanta głównego Straży Granicznej, ale telefony pozostawały bez reakcji.

Zwróciliśmy się także do Komendy Głównej Policji. Tam z kolei usłyszeliśmy, że informacji na temat zdarzeń, które miały miejsce z piątku na sobotę, udziela Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. – Zarówno Straż Graniczna, jak i Policja oraz inne służby biorą udział w czynnościach, dlatego pytania należy kierować do podmiotu, który to wszystko koordynuje,

czyli do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji – usłyszeliśmy w biurze komunikacji społecznej Komendy Głównej Policji.

Natychmiast też zapytaliśmy, czy z MSWiA przyszło jakiekolwiek polecenie, aby nie udzielać mediom informacji w wyżej opisaną sprawę, tak jak to miało miejsce chociażby w niedzielę. – Zaangażowane w działania są różne służby podległe MSWiA i właściwe będzie, jeżeli to MSWiA wypowie się na temat tej sytuacji – powiedział nam funkcjonariusz z KGP. W związku z tym zwróciliśmy się do resortu podległego Marcinowi Kierwińskiemu. Oprócz kwestii

dotyczących sytuacji z balonami zapytaliśmy również, czy wydawane były polecenia dla służb, aby te ograniczały przekazywanie informacji mediom, a co za tym idzie – także opinii publicznej. „W tej kwestii prosimy o kontakt z zespołem prasowym Straży Granicznej” – brzmi odpowiedź, którą na zadane pytania przesłało nam MSWiA. W tym czasie udało nam się skontaktować również z jednym z oddziałów Straży Granicznej, w którym usłyszeliśmy nieoficjalnie, że dane na temat liczby odnalezionych balonów nie są podawane, gdyż służby chcą ująć „osoby trudniące się przemytem”.

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy posła PiS Pawła Hreniaka, wiceprzewodniczącą sejmowej komisji administracji i spraw wewnętrznych. – Moim zdaniem są dwa wyjaśnienia tej sytuacji: albo w MSWiA panuje totalny chaos i bałagan w zakresie polityki informacyjnej, albo resort z jakichś powodów, być może dla niego kompromitujących, zakazał służbom podległym, czyli Straży Granicznej i Policji, przekazywania mediom danych na temat tej sprawy. Być może są to dane, które w jeszcze gorszym świetle niż obecnie sta-

wiałyby ministerstwo podległe Marcinowi Kierwińskiemu. Jeżeli nadal informacje do społeczeństwa będą ograniczane, to zwołamy w tym temacie komisję spraw wewnętrznych i administracji, na której i tak rządzący będą musieli na pytania odpowiedzieć – powiedział nam poseł Hreniak. Warto podkreślić, że głosu ws. balonów wysłanych przez Kreml dotychczas nie zabrali ani premier Donald Tusk, ani szef wspomnianego resortu Marcin Kierwiński.

Swoją opinią na ten temat oraz temat chaosu w służbach podzielił się z nami prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski, ekspert ds. bezpieczeństwa. – Ze smutkiem musimy stwierdzić, że jest to objaw skrajnej niekompetencji. Ludzie odpowiedzialni za nasze bezpieczeństwo po prostu nie wiedzą, co zrobić w tej sytuacji, i wolą nic nie robić i się z tego nie tłumaczyć – ocenia prof. Żurawski vel Grajewski. – Jesteśmy jako państwo testowani w zakresie reakcji na tego typu sytuacje. Ponieważ ta reakcja nie następuje, innymi słowy operacje rosyjskie są politycznie bezkosztowe, to należy się spodziewać, że działania Kremla będą narastać do momentu, aż osiągną granice reakcji ze strony Polski. Natomiast rządzący dzisiaj demonstrują, że ta granica jest odległa i w zasadzie nic niepokojącego się nie dzieje. Incydenty będą narastały aż po śmierć obywateli polskich. Te obiekty w końcu zaczną przenosić materiały wybuchowe i zabijać ludzi – mówi „GPC” ekspert.

Od kilku tygodni politycy koalicji 13 grudnia oraz lewicowo-liberalne media ich wspierające wmawiają społeczeństwu, że zgodnie z wyrokiem TSUE z listopada 2025 r. Polska ma obowiązek uznać małżeństwa jednopłciowe, ignorując zapisy Konstytucji RP. Te same środowiska pomijają jednak fakt, że w 2007 r. nasz kraj podpisał tzw. protokół brytyjski, który jest integralnym elementem traktatu lizbońskiego. Dokument jasno wskazuje, że Polska sama decyduje w sprawach światopoglądowych i nie ma obowiązku respektowania rozwiązań, które byłyby sprzeczne z naszą ustawą zasadniczą. – Polska w protokole brytyjskim zarezerwowała sobie

Małżeństwa gejów. Ideologia ponad konstytucją

POLITYKA \ Z punktu widzenia formalnego zmiana formularza jest niezgodna z polską konstytucją. Te dokumenty będą generowały bardzo duży problem, bo urzędnicy stanu cywilnego będą musieli poświadczать coś, co jest nieprawdziwe w świetle ustawy i konstytucji – mówi „GPC” mec. Michał Skwarzyński. Ekspert odniósł się w ten sposób do zmian w dokumentach stanu cywilnego wprowadzonych przez koalicję 13 grudnia, które mają umożliwić legalizację w Polsce małżeństw jednopłciowych.

prawo do samodzielnego decydowania o pewnych wrażliwych kwestiach, w tym o tej, o której teraz dyskutujemy. Protokół ten jest integralną częścią traktatu o funkcjonowaniu UE – mówi w rozmowie z „GPC” prof. Genowefa Grabowska, autorytet z zakresu prawa.

Jednak ignorując zarówno polską konstytucję, jak i umowy

międzynarodowe, rząd Donalda Tuska zdecydował się wprowadzić korektę w dokumentach stanu cywilnego i teraz zamiast „mąż” i „żona” będą widniały rubryki „pierwszy małżonek” i „drugi małżonek”.

Komentarza w tej sprawie udzielił „Codziennej” mecenas Michał Skwarzyński. – Po pierwsze mamy do czynienia z działa-

niem głęboko stygmatyzującym. W określeniu „mąż i żona” mamy zawartą równość małżeńską, a określenie „małżonek pierwszy i drugi” oznacza, że jeden jest ważniejszy, a drugi mniej. To jest działanie totalnie antyrównościowe i tak naprawdę atakujące prawa kobiet. W UE mogą sobie określać małżeństwo, jak sobie życzą, natomiast my, ma-

jąc podpisany protokół brytyjski, nie musimy się do tego stosować – wskazuje ekspert.

– Z punktu widzenia formalnego zmiana formularza jest niezgodna z polską konstytucją. Te dokumenty będą generowały duży problem, bo urzędnicy stanu cywilnego będą musieli poświadczать coś, co jest nieprawdziwe w świetle ustawy i konstytucji. Czy ktoś się zastanowił, jakie to będzie rodziło konsekwencje dla tych urzędników? Dokument urzędowy ma poświadczать prawdę. Z przepisów prawa jasno wynika natomiast, że małżeństwo to jest mąż i żona – powiedział nam dr Skwarzyński.

Jan Przemyski



ZEGAREK SZEJNY

POSŁOWIE \ Były wiceminister spraw zagranicznych, poseł Lewicy Andrzej Szejna pozuje na zdjęciach z zegarkiem wartym ok. 40 tys. zł. W jego oświadczeniach majątkowych nie ma wzmianki o zegarku, a posłowie są zobowiązani wpisywać wszystkie przedmioty warte powyżej 10 tys. zł – donosi serwis Blaskonline.

SĄD \ Chaos zamiast rzetelnego procesu

Jutro rusza proces księdza Olszewskiego i urzędniczek

W środę o godz. 10 w Sądzie Okręgowym w Warszawie (sala 203) rozpocznie się proces ks. Michała Olszewskiego, urzędniczek – pań Karoliny i Urszuli – oraz trojga innych oskarżonych. – Wciąż nie znamy personaliów ławników, a więc pełnego składu sądu. Sędzia Koska-Janusz nie zwołała nawet tzw. posiedzenia organizacyjnego – mówi mec. Krzysztof Wąsowski. Jak ustaliła „Codzienna”, wylosowanym rok temu ławnikom kolidowały tylko nieliczne terminy rozpraw tego procesu. – Dlaczego w lutym ubiegłego roku nie wylosowano ławnika rezerwowego? Dlaczego doszło do tak drastycznej zmiany ławników, czyli po prostu rezygnacji z wylosowanych ławników i zastąpienia ich ręcznie wyznaczonymi przez sędziego? – pyta mec. Adam Gomoła.

Jarosław Molga

Jest poniedziałek, w środę pierwsza rozprawa, a my nie znamy jeszcze nazwisk ławników wyznaczonych do tego procesu. Co zadziwiające, rzecznik sądu okręgowego twierdzi, że fakt, iż osądzać w tej sprawie mają ławnicy wyznaczeni w ostatniej chwili bez zapoznania się z aktami tej sprawy, to nie jest problem dla sądu. Uważamy, jako obrońcy oskarżonych, że to jest wielki problem, w praktyce dyskredytujący rzetelność tego procesu – mówił wczoraj „Codzienną” obrońca ks. Olszewskiego i pani Urszuli mec. Krzysztof Wąsowski. Dodał, że jeśli tak doświadczony sędzia jak Igor Tuleya mówi publicznie, że jemu zajęłoby zapoznanie się aktami liczącymi 24 tys. stron około pół roku, co mówić o ławnikach, którzy nie są zawodowymi sędziami.

Bez wstępnej organizacji

Podkreśla, że ławnicy to nie-jedyny nierozwiązany problem tego procesu. – Oskarżeni w tym procesie mają nałożony przy opuszczaniu aresztu zakaz kontaktowania się ze sobą. Jak wobec takiego zakazu sędzia Koska-Janusz, która jest przewodniczącą składu orzekającego, zamierza posadzić na jednej ławie oskarżonych te osoby? Jak mają siedzieć ramię w ramię, jedna przy drugiej? Czy później, znając historię tego postępowania, nie będzie zarzutów np. o złamanie zakazu kontaktu ze strony prokuratury? Takich spraw jest więcej, ale sędzia Koska-Janusz bez konsultacji z ławnikami wyznaczyła termin pierwszego posiedzenia w sposób, który wyeliminował ławników wy-

RUSZA PROCES FAŁSZYWIE
OSKARŻONYCH I REPRESJONOWANYCH
ks. Michała Olszewskiego
i urzędniczek Urszuli i Karoliny

Przyjdźmy ich
wesprzeć w sądzie!

21 stycznia 2026 o godz. 10:00
sala 203

Sąd Okręgowy w Warszawie,
Al. Solidarności 127.

losowanych rok temu, a jednocześnie nie przewidywała żadnego posiedzenia organizacyjnego, które uporządkowałoby chaos, jaki może powstać w przypadku posadzenia na jednej ławie osób objętych zakazem. Na to, by takie posiedzenie organizacyjne się odbyło, obrona nie miała żadnego wpływu, a teraz będzie musiała reagować np. przed rozpoczęciem procesu, wnioskując o zniesienie takich zakazów – tłumaczy Wąsowski.

Złamanie „dekalogu ławnika”

– W tak poważnej sprawie, którą żyje opinia publiczna, oczekuję, że skład mający decydować o wyroku będzie zapoznany z aktami. Tak nie jest. Niezrozumiałe jest także, dlaczego sędzia nie wyznaczyła terminu posiedzenia wstępnego, organizacyjnego. Dlaczego po losowaniu ławników w lutym ubiegłego roku nie wylosowano także ławnika rezerwowego? Wreszcie dlaczego doszło do tak drastycz-

nej zmiany ławników, czyli po prostu rezygnacji do tego procesu z wylosowanych ławników i zastąpienia ich ręcznie wyznaczonymi przez sędziego? Przecież właśnie na posiedzeniu wstępnym można było ustalić, czy tym wylosowanym rok temu ławnikom nie pasują wszystkie terminy, a może tylko kilka i mogą orzekać – mówi obrońca pani Karoliny mec. Adam Gomoła. Dodaje, że w ubiegłym roku Adam Bodnar, ówczesny minister sprawiedliwości, firmował poradnik dla ławników pt. „Jestem ławnikiem, jestem ławniczką”. – Ten poradnik zawiera „dekalog ławnika”. W punkcie 7 tego dekalogu czytamy: „Dokładnie zapoznawaj się z aktami sprawy i dbaj o to, byś był zawsze gotowy do podjęcia decyzji”. Jak mają być gotowi do podjęcia decyzji ławnicy, którzy w tydzień mają przejrzeć 1,2 tys. tomów akt? – pyta Gomoła.

Jak ustaliła „Codzienna”, wylosowanym ławnikom kolidowały tylko nieliczne terminy. Pierwszemu 21 i 28 stycznia, a drugiemu 10 lutego. – Czyli przy odpowiedniej organizacji procesu mogliby orzekać w dalszym biegu sprawy – komentuje nasze ustalenia Gomoła.

W cieniu skarg i protestów

Proces rozpocznie się w cieniu skarg, które przyjął Europejski Trybunał Praw Człowieka. – Na kilka dni przed procesem ETPC przyjął do rozpatrzenia skargę na przewlekły areszt wobec ks. Olszewskiego – informuje „Codzienną” obrońca księdza mec. Michał Skwarzyński. Przypomina, że na rozpatrzenie w ETPC czeka skarga na sposób wyłonienia do orzekania tej sprawy sędzi

Koski-Janusz. Czekają także na rozpatrzenie skarga na tortury wobec księdza w trakcie jego zatrzymania i aresztowania. Taka skarga czeka ponadto na rozpatrzenie w ONZ.

W sieci można wesprzeć oskarżonych w tym procesie. Wsparcie można okazać, podpisując petycję domagającą się rzetelnego i uczciwego procesu ks. Olszewskiego i urzędniczek, dostępną pod adresem: <https://www.citizenngo.org/pl>. Do wczoraj podpisało ją już ponad 31,5 tys. osób.

Republika apeluje:
Wesprzyjmy ich razem!

Telewizja Republika, która na bieżąco będzie relacjonować proces, zachęca wszystkich do obecności na sali sądowej i przed sądem w trakcie procesu. „Rusza proces fałszywie oskarżonych i represjonowanych ks. Michała Olszewskiego oraz dwóch urzędniczek – Urszuli i Karoliny. Możecie ich wesprzeć! 21 stycznia 2026 r. o godz. 10 w Sądzie Okręgowym w Warszawie, przy Al. Solidarności 127 (sala 203)” – czytamy na stronach Republiki.

Proces ma być jawny. Według Kodeksu postępowania karnego (art. 356 par. 1) „na rozprawie oprócz osób biorących udział w postępowaniu mogą być obecne tylko osoby pełnoletnie, nieuzbrojone”. Nawet w przypadku wyłączenia jawności rozprawy na sali może znajdować się niewielka publiczność. Udział w rozprawie jawnej nie wymaga wcześniejszego uzyskiwania zgody, wystarczy przyjść i zabrać ze sobą dowód osobisty. W razie wyłączenia jawności przewodniczący może zezwolić poszczególnym osobom na obecność na rozprawie.



PODSZYWALI SIĘ POD LEKARZY

OSZUSTWA \ Jest akt oskarżenia przeciwko siedmiu osobom zajmującym się uzyskiwaniem dostępu do kont lekarzy i wystawianiem podrobionych recept na leki zawierające środki odurzające i psychotropowe.



MILION PAPIEROSÓW

BEZ AKCYZY \ Podczas kontroli drogowej policjanci w zatrzymanym aucie znaleźli milion sztuk papierosów ukrytych w specjalnych schowkach. Kierujący pojazdem został zatrzymany i odpowie za przestępstwo karnoskarbowe.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Gangsterzy wciąż nie zostali prawomocnie osądzeni

Proces morderców z gangu obcinaczy palców utknął. Sędzia zmieniany był już pięć razy

Brutalny gang obcinaczy palców, odpowiedzialny za morderstwa i porwania dla okupu, wciąż nie został prawomocnie osądzony. Postępowanie dowodowe w drugiej instancji nie ruszyło od prawie 2,5 roku – skład sędziowski zmieniał się już pięć razy. A mowa o sprawie 13 oskarżonych, gdzie zapadły trzy kary dożywocia.

W latach 2000–2006 grupa dokonała kilkunastu porwań. Aby zmusić rodziny ofiar do zapłacenia okupów, członkowie grupy przesyłali najbliższym odcięte palce porwanych. Ofiary były torturowane, przetrzymywane w strasznych warunkach, część była zastraszana nawet po zapłaceniu okupu. Do dzisiaj los niektórych osób pozostaje nieznany.

12 września 2022 r. Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok. Kary łączne, jakie wymierzono oskarżonym, to: Wojciech S. – dożywocie; Krzysztof P. – dożywocie; Tomasz R. – dożywocie; Marcin N. – 25 lat; Artur N. – 15 lat; Sebastian L. – 15 lat; Grzegorz K. – 15 lat; Tomasz R. – 15 lat; Krzysztof M. – 12 lat; Leszek Z. – 7 lat i 6 miesięcy; Wiesław B. – 7 lat; Jarosław R. – 3 la-



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ta i 6 miesięcy; Marcin S. – 4 lata. Proces prowadziła sędzia Magdalena Wójcik, w składzie był jeszcze sędzia Dariusz Łubowski, a także trójka ławników.

Artykuł o gangu obcinaczy palców można było przeczytać w tygodniku „Gazeta Polska” w paź-

dzierniku 2024 r. Niezwykle brutalna szajka bandytów wciąż czekała wtedy na prawomocne osądzenie. Po wyroku pierwszej instancji kłopoty zaczęły się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. „Do składu orzekającego wylosowano m.in. sędziego delegowane-

go z sądu okręgowego, ale kilka miesięcy temu zrezygnował on z delegacji. I na początku sierpnia został przez kolegium SA zwolniony z orzekania w tej sprawie” – pisała „Gazeta Polska”.

Do sprawy wrócił lokalny portal eOstroleka.pl – z okolic Ostrołęki pochodziła bowiem jedna z ofiar, studentka Ewelina B., córka bogatego biznesmena z branży mięsnej. Okazuje się, że sprawa apelacyjna nie tylko nie ruszyła, ale już kilka razy zmieniany był skład orzekający. „Od blisko 2,5 roku wyłączani są kolejni sędziowie wylosowani do tej sprawy, nie odbyła się żadna rozprawa” – czytamy.

Do Sądu Apelacyjnego w Warszawie sprawa trafiła w sierpniu 2023 r. Najpierw wylosowano wspomnianego s. Bojarczuka. Później trafiła do referatu sędzi Ewy Leszczyńskiej-Furtak, ale

na jej wniosek została wyłączona z rozpoznawania. Kolejnym referentem była sędzia Marzana Piekarska-Drażek. I znowu problem – ponieważ wcześniej orzekała ona w innym postępowaniu, w którym występowała ci sami oskarżeni, więc także ją wyłączono. Kolejny referent, sędzia Rafał Kaniok, został wyłączony z tego samego powodu.

Obecnie sprawa jest w referacie sędziego Macieja Gruszczyńskiego, delegowanego do Sądu Apelacyjnego z Sądu Okręgowego w Warszawie. Z medialnych informacji wynika, że sąd nie przeprowadzał w tej sprawie postępowania dowodowego, a podtrzymał stosowanie tymczasowego aresztu wobec oskarżonych.

W artykule „Gazety Polskiej” z 2024 r. znalazła się przykra konkluzja, która w zaistniałych okolicznościach jest jeszcze bardziej uderzająca. „Kiedy ruszy apelacyjny proces gangsterów, którzy porywali i mordowali ofiary? Tego w tej chwili nie wie nikt. – W normalnie funkcjonującym sądzie zapewne byłoby to kilka miesięcy, ale w obecnej sytuacji nie będę zaskoczony terminem za rok, a może i później – usłyszeliśmy. Miały być wolne sądy, a stały się powolne...” – przestrzegała „GP”.

(Niezależna.pl, gb)

Cały rozwód na nic! Wariactwo za Żurka sięgnęło zenitu

SĄD \ Wyrok – i to prawomocny – brzmiał: „rozwiedzeni”. Gdy jednak chcieli podzielić majątek, sędzia z Giżycka uznała orzeczenie za nieistniejące. Czyli znowu stali się małżeństwem? Kuriozalna sytuacja. „To szkodzi tylko obywatelom. Żadna krzywda nie dzieje się ani „neosędziom”, ani „paleosędziom” – oceniła s. Dagmara Pawełczyk-Woicka, przewodnicząca Krajowej Rady Sądownictwa.

„Codzienna” wielokrotnie opisywała skandaliczne orzeczenia, w których uchylano wyroki skazujące morderców, handlarzy narkotyków, gangsterów... Niektórzy wówczas ironizowali, że jeśli „obrońcy praworządności” zaczną podważać rozwody, to będzie wysyp spraw za bigamię. Nagle okazało się, że to wcale nie taki abstrakcyjny scenariusz.

Sąd Rejonowy w Giżycku miał pozornie banalną sprawę do rozstrzygnięcia – zdecydować o podziale majątku byłych małżonków, którzy zostali rozwiedzeni. Potwierdzał to prawomocny wyrok z marca 2024 r. Niespodziewanie jednak 12 stycznia wydano postanowienie o oddaleniu wniosku. „Uznano, że orzeczenie o roz-

wodzie jest nieistniejące” – podał jako pierwszy serwis Prawo.pl.

Najważniejsza jednak była argumentacja. Wprawdzie pisemnego uzasadnienia jeszcze nie ma, ale... „Zasadnicze podstawy rozstrzygnięcia wynikają z treści protokołu rozprawy, gdzie sąd wyraził stanowisko, że wyrok (rozwodowy) wydany przez sędziego uczestniczącego w procedurze powołania na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w Olsztynie, przy udziale wadliwie powołanej Krajowej Rady Sądownictwa, nie istnieje” – potwierdził „GPC” s. Adam Barczak, rzecznik Sądu Okręgowego w Olsztynie.

Takie orzeczenie wydała referent sprawy, sędzia Joanna

Bieńkowska-Kolarz, delegowana do SR w Giżycku, która tym samym podważyła mandat sędzi Lidii Merskiej z olsztyńskiego „okręgu”. Oczywiście natychmiast pojawiło się pytanie, czy skoro wyrok jest „nieistniejący”, to rozwód również przestał obowiązywać. Według s. Barczaka nie został zakwestionowany wyrok rozwodowy, lecz jedynie skutki z niego wynikające. Czyli wyrok podważony, ale niby obowiązujący. Dlatego zapytaliśmy wprost: czy para, która była stroną postępowania, jest rozwiedziona, czy nie? „To dobre pytanie, na które nie potrafię dość na nie odpowiedzieć” – odparł s. Barczak.

Nic dziwnego, że orzeczenie sądu w Giżycku wywołało ogromne kontrowersje. „Skoro rozpoznanie sprawy uzależnione jest od widzimisię sądowego anarchisty – wymiar sprawiedliwości w Polsce zakończył swój byt” – oceniło stowarzyszenie Prawnicy dla Polski. S. Pawełczyk-Woicka nie ma wątpliwości: „To po prostu naruszenie prawa. Sąd jest związany orze-

zeniem o rozwiązaniu małżeństwa. To oczywiste”.

„Ci byli współmałżonkowie mogą się podzielić majątkiem umownie, czyli ugodowo, u notariusza, który sporządzi odpowiedni akt. Mogą również wnieść apelację, a później ewentualnie skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. To jednak stwarzanie problemów i przeciągnięcie w czasie całego postępowania” – podkreśliła

przewodnicząca KRS. „Naruszenie przepisów prawa nie może być praworządne, bo to działanie z definicji niepraworządne. Cierpią na tym obywatele, nie zaś sędziowie, którzy tak postępują. Żadna krzywda z tego powodu nie dzieje się ani „neosędziom”, ani „paleosędziom” – dodała s. Pawełczyk-Woicka.

Grzegorz Broński

NEKROLOG

Z ogromnym żalem i smutkiem informujemy, że 8 stycznia 2026 roku zmarł nasz kochany Tata i Dziadek

ŚP



Wojciech Borzobohaty

Miłośnik i znawca sztuki, kroczył przez świat z uważnością wobec ludzi i kultur. Pozostawia po sobie trwałą ślad ciekawości, ludzkiej więzi i człowieczeństwa.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 22 stycznia 2026 roku o godz. 9:00 w kościele św. Karola Boromeusza na Starych Powązkach, po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobu rodzinnego na miejscowym cmentarzu.

Córki Ania i Isabella



MROZY \ W styczniu z powodu wychłodzenia zmarło już 17 osób – informuje Komenda Główna Policji. Funkcjonariusze apelują: „Nie bądź obojętny – reaguj!”. „Jeśli widzisz osobę potrzebującą pomocy (np. bezdomną, starszą i zagubioną), zadzwoń pod numer alarmowy 112 lub 997” – czytamy w apelu policjantów.

Jacek Liziniewicz

W piątek wydawało się, że Szymon Hołownia – twórca i lider partii Polska 2050 – będzie w stanie doprowadzić do nowego rozdania, czyli unieważnienia wyborów i przeprowadzenia procesu jeszcze raz. Temu jednak postawiła tamę duża część polityków partii, którzy uważają, że trzeba dokończyć proces wyborczy. Stan gry jest taki, że w drugiej turze są Paulina Hennig-Kloska i Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz. Ta druga w nocy z niedzieli na poniedziałek wystosowała list do członków partii. Zaproponowała kompromis w sprawie przywództwa. „Kryzys w ugrupowaniu jest systemowy i nasilają się obawy o losy partii” – napisała Pełczyńska-Nałęcz.

Jej zdaniem decyzje o przyszłości partii powinna podjąć nie rada krajowa, a zjazd krajowy, i to właśnie zjazd powinien zdecydować, kiedy i na jakich zasadach odbędzie się druga tura. Do tej pory współprzewodniczącymi powinny być ona i Paulina Hennig-Kloska. Propozycja nie zdobyła jednak entuzjazmu. – Duża część chce dokończenia procesu wyborczego. Standardem jest, że ewentualne skargi na przebieg wyborów składa się po całej elekcji. Tak działa to w procedurach demokratycznych – słyszymy od polityka Polski 2050. Podobnych opinii musi być więcej, bo głośno wypowiedział je Ryszard Petru. „Jakieśkolwiek próby zatrzymania demokratycznego procesu zmiany

POLITYKA \ Hołownia rozedrgany

To już nie wybory. Mordobicie w Polsce 2050

Powiedzieć, że wśród posłów Polski 2050 nastroje są nienajlepsze, to nic nie powiedzieć. Weekend stał pod znakiem wzajemnych oskarżeń i medialnych wrzutek. Szymon Hołownia w piątek miał wyrazić chęć powrotu, ale wczoraj dał do zrozumienia, że pozostawi sprawy partyjne Paulinie Hennig-Klosce i Katarzynie Pełczyńskiej-Nałęcz. – Niech to już się skończy, bo wygląda niepoważnie – mówią politycy Polski 2050.



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

przywództwa w partii niszcza ugrupowanie i są po prostu nieakceptowalne” – napisał polityk. Jego zdaniem ten spektakl trwa już zbyt długo i trzeba powtórzyć głosowanie w drugiej turze, aby wreszcie wybrać lidera,

który będzie chciał pełnić swoją funkcję.

Nasi rozmówcy z Polski 2050 potwierdzają, że w partii narasta zmęczenie postawą Hołowni, który często zmienia zdanie. Najpierw ogłosił, że nie

chce być przewodniczącym, ale w piątek miał walczyć o powtórzenie wyborów, by samemu w nich wystartować. Wczoraj jednak opublikował wiadomość, z której wynika, że... się obraził.

„Przekazałem dziś członkom rady krajowej w serdecznej wiadomości, że decyzje kandydatek walczących o fotel przewodniczącej skłaniają mnie do oddania w ich ręce pełnej odpowiedzialności za kolejne decyzje dotyczące partii. Fundamentem mojego myślenia jest, i zawsze była, spójność K15X oraz stałość i trwałość klubu parlamentarnego. Tak wiele przecież mamy jeszcze razem do zrobienia. Poczekam (za Zauchą) aż »most nad rzeką zdarzeń« opustoszeje. A wtedy z pewnością dane nam będzie jeszcze nie raz usiąść, znów z życzliwością porozmawiać, a potem wspólnie i dobrze popracować dla Polski. Powodzenia w wyborach” – napisał, kończąc uśmiechem Hołownia.

Twórcę Polski 2050 ma boleć marginalizacja w polityce, a stanowisko wicemarszałka nie zaspokajać jego politycznego apetytu. Bolesne może być również to, że schedy po nim nie przejmie jego faworytka Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, lecz Paulina Hennig-Kloska. Minister klimatu i środowiska w ostatnich tygodniach została wsparta m.in. przez Donalda Tuska. O takim wsparciu mówił Michał Kobosko, europoseł tej partii. Ostateczne decyzje miały zapadnąć wczoraj podczas kolejnej rady krajowej. Warto przypomnieć, że w przypadku Polski 2050 mówimy nie tylko o kwestii stanowiska przewodniczącego, ale również o dostępie do pieniędzy. Polska 2050 otrzymuje subwencję w wysokości 7,5 mln zł.

Tusk przykleił się do promu

POLITYKA \ „Typowy Donald Tusk... przykleił się do promu i krzyczy: płyniemy!” – tak Mateusz Morawiecki skomentował propagandę rządową, która chwali się dokończeniem promu „Jantar Unity”. Budowę statku zapoczątkowało PiS, a został on zwodowany w 2023 r. Rząd Tuska odpowiadał za dokończenie jednostki wewnątrz. Wyszło wystawnie, w standardzie czterogwiazdkowego hotelu i jednocześnie bardzo drogo. – Nie wiadomo, czy ten prom kiedykolwiek się spłaci – mówią politycy PiS.

W 2015 r. rząd PO-PSL zastawił Polską Żeglugę Morską w stanie agonijnym i niemal gotową do sprzedaży. O tym, jak wyglądało zarządzanie, mówili na łamach „Gazety Polskiej” ówczesni zarządzający firmą. W 2005 r. spółka miała 93 statki, ale menedżerowie wstawieni przez Donalda Tuska sprzedali 38 z nich. Dochodziło tam do dramatycznych

nieprawidłowości. Statek był remontowany np. za 1,9 mln dol., a następnie sprzedawany za 2 mln dol. Promy, które wcześniej przynosiły zysk, zostały zadłużone na horrendalne kwoty. W 2015 r. mówiono, że rządy PO-PSL cofnęły firmę o 30 lat.

– Rzeczywiście pierwsze dwa lata to była walka, aby nie dopuścić do przejęcia firmy za długi.

Zachodnie banki już w zasadzie były gotowe – mówi nam Marek Gróbarczyk, który nadzorował Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Oczywiście na upadku polskich firm skorzystałaby konkurencja, w tym przede wszystkim Niemcy, którzy mają własne promy na Bałtyku.

Przez lata PiS mozolnie wyciągało firmę z długów. Przewagę

na Bałtyku miały jej zapewnić nowe promy. Pierwszy, „Jantar Unity” został zwodowany w 2023 r. Teraz został dokończony i jest z dumą prezentowany przez obecny rząd. W międzyczasie jednak zmieniono koncepcję rozwoju armatora. – My zakładaliśmy inną konstrukcję. Założyliśmy, że z budżetu wyłożymy miliard złotych. Drugą część miał wyłożyć armator, czyli spółka Promy Polskie, a trzecią instytucje finansowe. Łącznie miały powstać cztery promy. Jak się okazuje, zmieniono tę koncepcję. Zasilono stocznię w ogromne pieniądze. Trudno powiedzieć, o co w tym chodzi, bo wydaje się, że powstaną jedynie dwa promy – zastanawia się Gróbarczyk.

Zdaniem polityka obecny rząd znacznie podniósł kosz-

ty, wyposażając promy. – Wychodziłoby, że jeden prom kosztuje ok. 1,2 mld zł. Jeżeli takie kwoty pochłonęły te statki, to ich spłacenie będzie rzeczą trudną, a nawet niemożliwą. Wyposażenie promu, z tego, co mówią rządzący, to standard hotelu czterogwiazdkowego. Trudno to zrozumieć, bo z tych promów korzystają przede wszystkim kierowcy tirów i ciężarówek, którzy spędzają na pokładzie siedem godzin. Trzeba sprawdzić, czy nie doszło do niegospodarności – zauważa Gróbarczyk. Politycy opozycji obawiają się, że chodzi o to, aby znów zadłużyć przedsiębiorstwo i wrócić do koncepcji sprzedaży.

Jacek Liziniewicz



GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO



Prenumerata
Elektroniczna
za **1 zł***

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska i Nowe Państwo – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów



ZESKANUJ

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl/inpost

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.



TRUMP ROZWAŻA WYSŁANIE WOJSKA DO MINNEAPOLIS

USA \ Donald Trump zmobilizował ok. 1,5 tys. żołnierzy na Alasce. Może ich użyć do tłumienia lewicowych zamieszek w Minnesocie, podczas których dochodzi do ataków na funkcjonariuszy federalnych. Wcześniej lewicowy gubernator tego stanu Tim Walz zmobilizował stanową Gwardię Narodową.

BEZPIECZEŃSTWO \ Instalacje na wyspie będą kluczowym elementem Złotej Kopuły

Trump chce zabezpieczyć Grenlandię przed Rosją

Prezydent USA Donald Trump oskarżył Danię, że mimo ostrzeżeń ze strony NATO nie potrafi zabezpieczyć Grenlandii przed zagrożeniem ze strony Rosji. Obiecał, że to się wkrótce zmieni.

Wiktor Młynarz

Grenlandia ma ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa USA. Już podczas II wojny światowej Amerykanie objęli ją de facto protektoratem i wprowadzili tam swoje wojska, chociaż rząd Danii, który kolaborował wtedy z Niemcami, nie chciał się na to zgodzić. Podczas zimnej wojny jej znaczenie urosło jeszcze bardziej, gdyż dla wszystkich było jasne, że w razie wybuchu wojny rosyjskie bombowce lub rakiety przeleciałyby nad tą wyspą. Grenlandia jest także częścią tzw. przesmyku GIUK. Kontrola nad nim jest kluczowa nie tylko dla bezpieczeństwa USA, lecz także utrzymania morskich linii komunikacyjnych do europejskich sojuszników. W ostatnich latach znaczenie Grenlandii wzrosło ponownie, gdyż odgry-



Trump nie ma złudzeń, że Dania poradzi sobie z bezpieczeństwem Grenlandii | fot. YouTube/d

wa ona niezwykle istotną rolę w zaostrzającej się rywalizacji mocarstw o Arktykę i szlaki handlowe, które mogą tam powstać w wyniku topnienia jej lodów.

Strona amerykańska od dawna oskarża Danię o to, że nie dba w wystarczającym stopniu o bezpieczeństwo tej wyspy. Zwraca uwagę, że regularnie w jej okolicy krążą chińskie i rosyjskie okręty. Te stanowią poważne zagrożenie dla USA, gdyż nie tylko mogą prowadzić działalność szpiegowską, lecz także poten-

cjalnie zniszczyć amerykańskie kable podmorskie. Zwracają przy tym uwagę, że duńskie zabezpieczenia wyspy są bardzo słabe.

Wygląda na to, że Donald Trump ma dosyć tej sytuacji. Po wcześniejszej krytyce tego, że duńskie siły pilnujące Grenlandii są raczej symboliczne, we wpisie na portalu Truth Social napisał wprost, że Dania nie da rady zapewnić jej bezpieczeństwa. „NATO mówi Danii od 20 lat, że musi usunąć rosyjskie zagrożenie z Grenlandii. Niestety, Dania nie

była w stanie nic z tym zrobić – napisał. – Teraz nadszedł czas i zostanie to zrobione!!!”.

USA już teraz mają na Grenlandii bazę Sił Kosmicznych i ok. 150 żołnierzy. Trump w teorii może zwiększyć amerykańską obecność wojskową na tej wyspie w ramach istniejących już porozumień z Danią, ale jego administracja otwarcie mówi, że to nie wystarczy. Trump twierdzi także, że instalacje na Grenlandii będą kluczowym elementem Złotej Kopuły – planowanej

tarczy antyrakietowej. Nie jest także tajemnicą, że Amerykanie chcieliby wydobywać grenlandzkie surowce naturalne, zwłaszcza metale ziem rzadkich, by ograniczyć swoje uzależnienie od Chin. Grenlandczycy też chcieliby zarabiać na ich wydobyciu, ale próbują w tym celu pozyskać inwestorów z Chin. Te umizgi do Pekinu, tonowane mocno przez Kopenhagę, też budzą ogromny niepokój w USA. Amerykanie boją się, że w razie ogłoszenia przez Grenlandię niepodległości – co przed obecnym kryzysem popierała większość tamtejszych polityków i mieszkańców – ta wyspa od razu dostanie się w chińską strefę wpływów.

Sami Duńczycy twierdzą, że zagrożenie dla Grenlandii, o którym mówią USA, jest wyolbrzymione, a rosyjskie i chińskie statki wcale jej nie nękają. – Dziś nie widzimy zagrożenia ze strony Chin ani Rosji – powiedział kilka dni temu portalowi Politico gen. Søren Andersen, dowódca duńskiego Połączonego Dowództwa Arktycznego, któremu podlega Grenlandia. Dodał jednak, że władze zastanawiają się nad przyszłymi zagrożeniami i właśnie dlatego zwiększają na wyspie obecność wojskową i organizują ćwiczenia. Andersen przyznał także, że sytuacja może ulec zmianie, gdy skończy się wojna na Ukrainie i Rosjanie będą mieli więcej sił do dyspozycji. – Faktycznie spodziewam się, że zobaczymy rosyjskie siły, które zostaną zabrane z teatru ukraińskiego i przerzucone na inne – ocenił, wskazując na Arktykę i obszar Morza Bałtyckiego.

W Davos ruszyło kolejne Światowe Forum Ekonomiczne

DYPLOMACJA \ W poniedziałek w szwajcarskim kurorcie Davos rozpoczęło się kolejne Światowe Forum Ekonomiczne (WEF). Tegoroczne spotkanie budzi wyjątkowe emocje nie tylko z powodu napiętej sytuacji na świecie, lecz także pierwszego od lat udziału prezydenta USA Donalda Trumpa, który m.in. spotka się z prezydentem Karolem Nawrockim.

Założone w 1971 r. przez niemieckiego profesora Klause Schwaba Światowe Forum Ekonomiczne co roku organizuje spotkanie w Davos. Biorą w nim udział najważniejsi światowi przywódcy, prezesi największych korporacji i wybitni intelektualiści, którzy spotykają się w tym szwajcarskim kurorcie, by rozmawiać o stanie i przyszłości świata. Tegoroczne spotkanie budzi szczególne emocje, ponieważ prezydent USA Donald Trump

ma zamiar, po raz pierwszy od sześciu lat, pojawić się na nim osobiście. Wcześniej łączył się z forum wirtualnie, co nie dawało okazji do zakulisowych rozmów. Jak informuje EuroNews, prezydent USA ma pojawić się w Szwajcarii i wygłosić swoje przemówienie w środę. Członkowie jego administracji powiedzieli anonimowo amerykańskiemu mediom, że mimo międzynarodowego charakteru tego spotkania Trump skupi się tam na sprawach krajowych.

Ma jednak także bezpośrednio zwrócić się do europejskich przywódców i „podkreślić, że Stany Zjednoczone i Europa muszą zostawić za sobą ekonomiczną stagnację i decyzje polityczne, które ją spowodowały”. Nieoficjalnie mówi się, że strona amerykańska nalegała, by Davos mniej skupiało się na np. globalnym ociepleniu i lewicowych pomysłach, a bardziej na konkretnych rozmowach o interesach. USA wysłało na to forum naj-

większą delegację w historii. Znajdą się w niej m.in. sekretarz stanu Marco Rubio, specjalny wysłannik Steve Witkoff i zięć Trumpa Jared Kushner. Ta trójka odgrywa ogromną rolę w negocjacjach pokojowych na Ukrainie. Biały Dom zapowiedział już, że nie zaplanowano spotkań dwustronnych – ale waszyngtońscy insyderzy są przekonani, że ich obecność może świadczyć, że w Davos Trump i prezydent Ukrainy Wołodymyr Ze-

łenski podpiszą porozumienie w sprawie gwarancji pokojowych dla Ukrainy.

Kancelaria Prezydenta RP już wcześniej poinformowała, że Karol Nawrocki będzie przebywał w Davos od wtorku do czwartku. Spotka się tam m.in. z prezydentem Armenii i premierem Holandii. Weźmie udział w dyskusji o tym, czy Europa jest w stanie samodzielnie się obronić, a także w nieformalnym spotkaniu przywódców światowej gospodarki. W środę będzie uczestniczył w specjalnej sesji z prezydentem Trumpem.

(wm)



RZEŹ IRAŃSKIEJ MŁODZIEŻY

IRAN \ „Sunday Times” ustalił, że podczas protestów w Iranie reżim zamordował co najmniej 16,5 tys. osób i zranił 330 tys. kolejnych. Według irańskich źródeł dziennika większość ofiar ma mniej niż 30 lat.

fot.MiddleEastImages/ABACA/AbacaPress/Forum



fot. Wikipedia/0

PREMIER DA SIĘ WYPOWIEDZIEĆ WYBORCOM

JAPONIA \ Premier Japonii Sanae Takaichi ogłosiła przedterminowe wybory 8 lutego. Chce, by wyborcy mogli ocenić przy urnie jej plany, w tym nową strategię bezpieczeństwa i propozycje obniżek podatków.

WYBORY \ Druga tura wyborów prezydenckich już 8 lutego

Wielki sukces portugalskiej prawicy. Zawalczy o prezydenturę

W niedzielnych wyborach prezydenckich w Portugalii najlepszy wynik uzyskał António José Seguro, na którego oddało głos ponad 31 proc. wyborców. Kandydat socjalistów w drugiej turze, zaplanowanej na 8 lutego, zmierzy się z liderem prawicowej partii Chega (CH) André Ventura.

Paweł Kryszczak

Najlepszy wynik w pierwszej turze wyborów prezydenckich w Portugalii, które odbyły się w niedzielę, uzyskał António José Seguro. Na polityka Partii Socjalistycznej (PS) oddało głos 31,1 proc. wyborców. Jak przypomina portal Euronews, był to najlepszy wynik kandy-

data socjalistów od czasu wyborów w 2001 r., kiedy to Jorge Sampaio uzyskał 55,76 proc. głosów. Podczas niedzielnego wystąpienia Seguro wezwał „wszystkich demokratów, postępowców i humanistów” do poparcia jego kandydatury i wspólnego „pokonania ekstremizmu”. Nawiązał w ten sposób do CH André Ventury. Lider prawicowej partii Chega z poparciem 23,5 proc. będzie

rywalizował z kandydatem socjalistów o fotel prezydencki w drugiej turze wyborów zaplanowanych na 8 lutego.

„Zdobycie przez Venturę prawie jednej czwartej głosów w niedzielę podkreśla, jak niezwykle był rozwój jego partii Chega w Portugalii. W ciągu sześciu lat ultranacjonalistyczne ugrupowanie przeszło drogę od posiadania zaledwie jednego posła w parlamencie do stania się główną partią opozycyjną w kraju” – zauważa portal Politico. W niedzielny wieczór Ventura, zwracając się do swoich zwolenników, powiedział, że kraj uważa go za „alternatywę”. – Prawica jest rozdrobniona jak nigdy dotąd, ale Portugalczycy pokazali, kto sprawuje przywództwo na prawicy – dodał lider Chega cytowany przez portal Euronews.

Na trzecim miejscu uplasował się polityk Inicjatywy Liberalnej (IL) João Cotrim Figueiredo, na którego głos oddało 15,9 proc. wyborców. Z kolei emerytowany admirał Henrique Gouveia e Melo, startujący jako niezależny kandydat, uzyskał poparcie 12,3 proc. Portugalczyków. Bardzo słaby wynik zanotował Luis Ma-



rques Mendes. Polityk rządzącej koalicji Sojusz Demokratyczny (AD) uzyskał zaledwie 11,3 proc. głosów.

Jak przypomina agencja AFP, po raz pierwszy od czterech dekad żaden kandydat nie odniósł zwycięstwa w pierwszej turze. Zaskakuje również frekwencja, któ-

ra w pierwszej turze wyborów wyniosła 52,2 proc. i była wyższa aż o 12,9 proc. w porównaniu z tą z roku 2021. Warto przypomnieć, że prezydent w systemie politycznym Portugalii dysponuje m.in. prawem weta i może rozwiązać parlament oraz rozpisać przedterminowe wybory.

Tragedia na hiszpańskich torach

HISZPANIA \ W prowincji Kordoba na południu Hiszpanii doszło do tragicznej kolizji pociągów dużych prędkości, w wyniku czego co najmniej 39 osób straciło życie, a 73 zostały ranne (15 jest w stanie ciężkim). Liczba ofiar najprawdopodobniej jeszcze wzrośnie.

Do katastrofy doszło w miejscowości Adamuz, ok. 200 km na północ od Malagi, na prostym odcinku trasy, wyremontowanym w maju zeszłego roku. Pociągami, które się zderzyły, podróżowało blisko 400 osób. Do katastrofy doszło po tym, gdy ostatnie wagony pociągu wypadły z szyn na sąsiedni tor, po którym jechał inny pociąg relacji Madryt–Huelva, co spowodowało wykoślenie się drugiego składu.

Przyczyny wypadku, do którego doszło w niedzielę o godz. 19.45 czasu miejscowego, wciąż są badane. Na miejsce udali się żołnierze specjalnej jednostki wojskowej ds. reagowania kryzysowego (UME). Jak informują służby ratunkowe, skrócone szczytówki pociągów utrudniały wydobywanie osób uwieczonych w wagonach. Niektóre z nich przewróciły się na bok, a ra-

townicy musieli wspinać się po pociągu, by wyciągać ludzi z pokrzywionych drzwi i okien pociągu.

Dziennikarz RTVE Salvador Jimenez, który był w jednym z pociągów, powiedział, że uderzenie przypominało trzęsienie ziemi. – Byłem w pierwszym wagonie. Był moment, gdy wydawało się, że to trzęsienie ziemi i pociąg rzeczywiście się wykoślił – relacjonował Jimenez. Jak informują władze, tory miały być w idealnym stanie po tym, jak wydano na nie 700 mln euro. Większość zabitych i rannych znajdowała się w przednich wagonach drugiego pociągu.

Hiszpański minister transportu Óscar Puente poinformował, że liczba ofiar śmiertelnych nie jest jeszcze ostateczna, i zaznaczył, że katastrofa jest „niezwykle dziwna”, a wszyscy eksperci,

z którymi rząd się w tej sprawie konsultował, „są zdeorientowani wypadkiem”. „Dzisiejsza noc jest dla naszego kraju czasem głębokiego smutku z powodu tragicznego wypadku kolejowego w Adamuz. Chciałbym przekazać moje najszczerze kondolencje rodzinom i bliskim ofiar” – napisał premier Hiszpanii Pedro Sánchez.

Tragedia z Adamuz przywołuje wcześniejsze katastrofy kolejowe w Hiszpanii. Do największej doszło w 2013 r., gdy pociąg wypadł z trasy na zakręcie w miejscowości Angrois, 3 km przed stacją kolejową w Santiago de Compostela w Galicji. Pociągiem podróżowało 222 osób, z których zginęło 79. W tym stuleciu w Hiszpanii zginęło w wypadkach kolejowych co najmniej 156 osób.

.....
(pp)

Niemiecki paszport lepszy niż powrót do kraju

IMIGRACJA \ Syryjczycy mieszkający w Niemczech zdecydowanie częściej wybierają naturalizację niż powrót do swojego kraju – informuje „Die Welt”. Tylko w 2024 r. ponad 83 tys. Syryjczyków otrzymało niemieckie obywatelstwo.

Pod koniec listopada ub.r. w Niemczech przebywało 940 401 Syryjczyków. Ponad połowa z nich – 512 348 – otrzymała tzw. status chroniony – informuje „Die Welt”. Liczba obywateli Syrii mieszkających w Niemczech systematycznie maleje. Powodem nie jest jednak powrót tych ludzi do Syrii, ale przyjmowanie niemieckiego paszportu. W roku 2024 naturalizowanych zostało ponad 83 tys. Syryjczyków, a w 2023 r. ok. 75 tys.

Tak masowe przyznawanie niemieckiego paszportu jest możliwe za sprawą reformy prawa obywatelskiego. Zmiany przyjęte przez rząd Olafa Scholza w czerwcu 2024 r. umożliwiają już po pięciu latach legalnego pobytu w Niemczech staranie się o obywatelstwo tego kraju. Wielu Syryjczyków, którzy przyjechali

do Niemiec, przebywa w tym kraju od kilkunastu lat.

Co więcej, pod koniec listopada ub.r. w Niemczech mieszkało 10 253 obywateli Syrii objętych deportacją, chociaż wszyscy z wyjątkiem zaledwie 884 osób otrzymali tymczasowe zezwolenie na pobyt. Sytuacja ta nie podoba się koalicjantom z bawarskiej CSU, która domaga się zwiększonej liczby deportacji, w tym również tych wykonywanych do Syrii, gdzie rządzi prezydent Ahmed al-Szara. Jak przypomina „Die Welt”, deportacje mają być tematem spotkania zaplanowanego na wtorek między federalnym ministrem spraw wewnętrznych Alexandrem Dobrindtem a syryjskim ministrem spraw zagranicznych Asaadem al-Shaybanim.

.....
(pk)



BERLIN \ Dynamika niemieckiego PKB w całym 2025 r. ukształtowała się na poziomie 0,2 proc., tym samym gospodarka Niemiec powróciła do wzrostu po dwóch latach recesji. W latach 2023 i 2024 gospodarka skurczyła się o odpowiednio 0,9 proc. i 0,5 proc.

UNIA EUROPEJSKA \ Rosnące ceny, polityczne napięcia i realne obawy społeczne po wejściu Bułgarii do strefy euro

Wspólna waluta uderza w kieszenie Bułgarów

Bułgaria rozpoczęła 2026 r. od historycznego kroku – 1 stycznia oficjalnie przyjęła euro jako nową walutę, porzucając lewa, który towarzyszył jej gospodarce od końca XIX w. Dla rządzących to kolejny etap integracji z Zachodem i strefą euro; dla wielu obywateli – następny problem dodany do obecnych trudności gospodarczych. Pierwsze tygodnie z euro obnażyły bolesne skutki zmiany waluty, przede wszystkim w postaci wzrostu cen i obaw o spadek siły nabywczej.

Paweł Woźniak

W praktyce obywatele szybko zaczęli odczuwać, że euro przynosi podwyżki cen w handlu detalicznym i usługach. Chleb w sklepie droższy o jedną trzecią, a pizza w restauracji nawet o 100 proc. – już w pierwszych dniach stycznia pojawiły się sygnały o gwałtownych wzrostach cen, które nie zawsze da się wytłumaczyć jedynie przeliczeniem walutowym. Podmioty handlowe zmuszone były zaktualizować umowy, systemy księgowe i wyświetlanie cen, co – jak wskazują konsumenci – stało się pretekstem do zawyżania cenników na towary i usługi.

Przejście na euro formalnie nie oznacza natychmiastowego końca dualnego wyświetlania cen – do końca stycznia sklepy mogą pokazywać kwoty zarówno w lewach, jak i w euro, a banki oferują bezprowizyjną wymianę waluty do końca czerwca 2026 r. Niemniej jednak w prak-



Już w pierwszych dniach stycznia pojawiły się sygnały o gwałtownych wzrostach cen, które nie zawsze da się wytłumaczyć jedynie przeliczeniem walutowym | fot. Facebook/d

tyce konsumenci już odczuli, że życie codzienne drożeje szybciej, niż można to tłumaczyć samym przeliczeniem kursowym.

Rząd i instytucje unijne bez wahania przekonują, że euro to strategiczna decyzja, która w dłuższej perspektywie wzmocni pozycję Bułgarii na europejskich rynkach i przyciągnie inwesty-

cje. Dla władz projekt jest logicznym krokiem integracyjnym – nawet przedstawiciele przemysłu deklarują, że przyjęcie euro może poprawić konkurencyjność i warunki działania firm.

Tymczasem jednak realne obawy społeczne rosną. Przed wejściem do strefy euro prowadzono kontrole cen i próbowano prze-

ciwdziałać spekulacji, m.in. poprzez tymczasowe mechanizmy regulacji cen do sierpnia 2026 r. oraz obowiązek podwójnego oznaczania cen – mimo to konsumenci nadal donoszą o podwyżkach, które nie mają jasnego uzasadnienia ekonomicznego.

Niektóre z tych zmian są bardziej subtelne, ale równie dotkli-

we. Internauci zwracają uwagę np. na przypadki firm technologicznych i usług cyfrowych, które wykorzystały zmianę waluty do nieuzasadnionego podniesienia cen usług, łamiąc zasady konwersji kursowej przewidziane w prawie bułgarskim.

Społeczne podziały wokół przyjęcia euro są głębokie. Już przed zmianą waluty sondaże wykazywały, że większość obywateli obawia się wzrostu kosztów życia, podczas gdy mniejszość widzi korzyści płynące z integracji z eurostrefą.

Wzrost cen to jednak tylko jedno z negatywnych zjawisk. Polityczna niestabilność i rozczarowanie kierunkiem zmian powodują, że wielu obywateli czuje, iż utrata suwerenności monetarnej przychodzi w czasie, kiedy realne dochody nie nadążają za rosnącymi wydatkami. Krytycy zwracają uwagę na fakt, że Bułgaria jako jedna z najbiedniejszych gospodarek UE może mieć trudności w pełnym wykorzystaniu potencjalnych korzyści płynących z wejścia do strefy euro.

Efekty przystąpienia Bułgarii do euro powinny być analizowane na wielu płaszczyznach – ekonomicznej, społecznej i politycznej. Pierwsze tygodnie z nową walutą pokazały, że integracja z unijnym systemem finansowym niesie korzyści, ale też realne i dotkliwe koszty dla zwykłych obywateli, którzy muszą mierzyć się z wyższymi cenami oraz wzrostem niepewności co do przyszłej siły nabywczej ich zarobków. Wszak to nie tylko kurs wymiany, lecz cały łańcuch reakcji gospodarczych i społecznych, które dopiero się rozpoczynają.

Związkowcy z Poczty Polskiej nie chcą zmian warunków pracy

ZATRUDNIENIE \ Prezydium Solidarności Pracowników Poczty Polskiej w Warszawie wnioskuje do Inspektoratu Pracy o kontrolę w Poczcie Polskiej SA. Związkowcy twierdzą, że zastępowanie umów o pracę modelem B2B narusza prawo pracy i omija je, oferując gorsze warunki.

Marcin Gallo, wiceprzewodniczący Solidarności w Poczcie Polskiej, informuje, że już pod koniec ub.r. przedstawiciele spółki odwiedzali wybrane placówki, próbując nakłonić głównie kurierów do rezygnacji z umów o pracę i przejścia na kontrakty B2B. Taka forma współpracy oznacza prowadzenie własnej działalności gospodarczej, samodzielne opłacanie

ZUS i podatków, brak ochrony Kodeksem pracy oraz większą odpowiedzialność.

Zdaniem związkowców kontrakty B2B oznaczają pogorszenie warunków zatrudnienia: brak płatnego urlopu i świadczeń socjalnych. Z ich szacunków wynika, że aby osiągnąć wynagrodzenie proponowane przez pracodawcę, kurierzy musieliby pracować

nawet po 12 godzin dziennie, opłacać składki ZUS z własnej kieszeni, korzystać z własnego samochodu i obsługiwać większy obszar doręczeń. Dlatego – jak podkreśla Gallo – chętnych na razie nie ma.

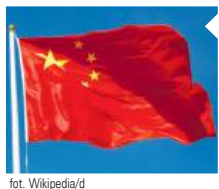
Choć propozycja dotyczyła w pierwszej kolejności kurierów, związkowcy obawiają się, że obejmie kolejne grupy pracowników. W firmowym intranecie pojawiła się informacja o planach spółki, a – jak czytamy w stanowisku Solidarności – proces ten nie ma charakteru dobrowolnego. Pracownicy mają być stawiani przed pozornym wyborem:

przejście na B2B, akceptacja gorszych warunków albo procedury prowadzące do utraty pracy.

Związkowcy przypominają, że załoga już poniosła ogromne koszty restrukturyzacji. Od listopada 2024 r. do końca marca br., w wyniku programu dobrowolnych odejść i naturalnych odejść, zatrudnienie w Poczcie Polskiej spadło o ponad 6 tys. osób. Jednocześnie – według związkowców – sytuacja finansowa spółki się poprawia, m.in. dzięki ponad 1 mld zł wsparcia państwa na usługi powszechne i e-Doręczenia, co pozwoliło ograni-

czyć straty i zwiększyć przychody. Mimo to firma kontynuuje restrukturyzację zatrudnienia.

Solidarność poinformowała o sprawie minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk. Związkowcy przypominają, że zapowiadane wcześniej wzmocnienie uprawnień PIP, umożliwiające zamianę umów śmieciowych na etaty, nie wejdzie w życie, ponieważ nowelizację ustawy o PIP zablokował premier Donald Tusk.



PKB ZGODNY Z PARTYJNYM CELEM

PEKIN \ Chiński PKB w 2025 r. wzrósł o 5 proc., tak jak rok wcześniej i zgodnie z partyjnym celem. W samym IV kwartale 2025 r. dynamika PKB wyhamowała do 4,5 proc. r/r i była najslabsza od 2022 r. „Źródłem osłabienia wyników za IV kwartał był niski popyt konsumpcyjny i inwestycyjny. Rośnie za to rola eksportu netto, który w perspektywie całego roku odpowiadał za 1/3 wzrostu gospodarczego” – podkreślono w analizie PKO BP.

GOSP...

11

SENIORZY \ Jesień życia pełna wyzwań: długi, obowiązki, pułapki oszustów

Codzienny stres o pieniądzu. Starsi Polacy nadal pracują

Jesień życia w Polsce coraz częściej łączy się nie z odpoczynkiem, lecz z pracą zarobkową i finansową presją. Seniorzy walczą z narastającymi długami, a niemal 12 mld zł zaległych zobowiązań to niejedyny problem tej grupy wiekowej. Mimo spadku liczby zadłużonych rosnące średnie zadłużenie, potrzeba pracy zarobkowej i aktywność oszustów pokazują, że emeryci zamiast bezpieczeństwa mają codzienny stres o pieniądze.

Paweł Woźniak

Według najnowszych danych Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor i bazy BIK łączna kwota zaległych zobowiązań osób w wieku emerytalnym osiągnęła na koniec listopada 2025 r. blisko 12 mld zł, co oznacza wzrost o niemal 31 mln zł w skali roku. Choć liczba seniorów z problemami finansowymi spadła poniżej 350 tys. (z ponad 370 tys. rok wcześniej), to mają oni dziś wyraźnie większe zadłużenie, co wskazuje, że problemy najbardziej obciążonych nie znikają, ale się pogłębiają.

Średnie zaległości seniora wzrosły o ponad 6 proc. do 34 259 zł, a łączna suma zobowiązań osób 65+ stanowi dziś prawie 15 proc. wszystkich niespłaconych długów Polaków. Najwyższe średnie kwoty zaległości obserwowane są w województwie mazowieckim (ponad 55 600 zł na osobę), podczas gdy największa liczba zadłużonych seniorów mieszka na Śląsku – ponad 51 tys. osób z zaległościami o wartości blisko 1,5 mld zł.

Rosnące koszty życia i konieczność radzenia sobie z długami skłaniają coraz więcej osób starszych do pozostania

w aktywności zawodowej. Dane Głównego Urzędu Statystycznego z III kwartału 2025 r. jednoznacznie wskazują na istotny wzrost wskaźnika aktywności zawodowej w grupie senioralnej. Ponad 800 tys. seniorów pracuje – nie tylko z chęci aktywności, lecz przede wszystkim z powodu konieczności zarabkowania. Nawet jednak ta zwiększona aktywność nie przekłada się na szybką poprawę sytuacji – długi, szczególnie te poważne, nadal narastają.

Struktura zadłużenia seniorów zmienia się również pod względem jego rodzaju. Największym ciężarem są kredyty

mieszkaniowe – średnia wartość zaległości w tej kategorii wzrosła aż o 24 proc. i przekracza 317 tys. zł, co często wynika z refinansowania wcześniejszych zobowiązań albo wsparcia młodszych członków rodziny. Z kolei zaległości alimentacyjne średnio sięgają 42 626 zł na osobę mimo ogólnego spadku liczby dłużników zarówno w tej kategorii, jak i w przypadku zobowiązań kredytowych oraz pozakredytowych.

Na finansowe wyzwania seniorów nakłada się jeszcze jedno groźne zjawisko – seniorzy są jednymi z głównych celów oszustów. W 2025 r. na 799 seniorach

próbowano dokonać wyłudzeń na łączną kwotę 11,8 mln zł, często przy użyciu metod typu „na wnuczkę” lub „na urzędnika”. To dodatkowe ryzyko potrafi nie tylko uszczuplić oszczędności, lecz także doprowadzić do kolejnych długów, których spłata staje się jeszcze trudniejsza.

Ekspert podkreśla, że choć aktywność zawodowa seniorów pomaga wielu z nich poradzić sobie z bieżącymi zobowiązaniami, to sam zarobek to nie rozwiązanie systemowe. Aby poprawić sytuację finansową najstarszych, konieczne są nie tylko wsparcia edukacyjne i prewencyjne przeciw oszustwom, lecz także narzędzia pomagające zarządzać finansami, monitorować ryzyko zadłużenia i chronić przed pułapkami kredytowymi.

Seniorzy, zamiast cieszyć się spokojną jesienią życia, coraz częściej stają w obliczu finansowej batalii – długów, presji kosztów i zagrożeń oszustów. Ich sytuacja to nie tylko statystyki, lecz także codzienne wyzwania tysięcy rodzin, które muszą znaleźć równowagę między spłatą zobowiązań, pracą a bezpieczeństwem finansowym.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl





fot. Wikipedia/d

Martin Luther King

(1929–1968) amerykański baptysta, pastor, laureat pokojowej Nagrody Nobla

\\ **Niesprawiedliwość w jednym miejscu jest zagrożeniem dla sprawiedliwości wszędzie.**
Jesteśmy związani siecią wzajemności. \\

POLITYKA \ Sytuacja na Ukrainie powinna rozpalic debatę publiczną w Polsce – o naszym miejscu na geopolitycznej mapie świata

Ukraina – największe wyzwanie

„Polska będzie wielka albo nie będzie jej wcale” – powtarzamy te słowa Józefa Piłsudskiego nie bez powodu. Rzeczpospolita położona pomiędzy potęgami, w których interesie jest likwidacja kraju nad Wisłą, nie ma wyboru: potęgą jest jedyną drogą obrony już nie tylko naszych interesów, ale po prostu istnienia.

Piotr
Gociek

Ale nie tylko Polacy rozumieją tę prawdę. Inne narody Europy Środkowej i Wschodniej dostrzegły to również. Idea wielkich Węgier, pomysł federacji łączącej Czechów i Słowaków, dylematy Rumunii – kto nie buduje własnej siły, ten pada ofiarą silniejszego. Historia się nie skończyła, odwieczne mechanizmy rządzą losami państw i narodów.

To nie „koniec historii”

Rozumie to także Ukraina. Miałem w roku 2014, kilka miesięcy po rosyjskim zaborze Krymu i części Donbasu, okazję rozmawiać z pewnym popularnym ukraińskim pisarzem i reporterem. Gdy zapytałem, jak widzi przyszłość Ukrainy, czy uważa, że powinna dołączyć do Unii Europejskiej czy NATO, odparł: „Jesteśmy wielkim, potężnym krajem, nie chcemy do nikogo dołączać, możemy sami budować swoją przyszłość”. Ostatnie lata dowiodły, że miał rację: nawet w skrajnie niesprzyjających warunkach, broniąc się przed rosyjską agresją, Ukraina udowodniła, że nie jest państwem sezonowym, że ma wolę istnienia, a w ogniu bitew wykuła się na nowo tożsamość ukraińska. Putin chciał Ukrainę wchłonąć, twierdząc, że naród ukraiński nie istnieje. Tymczasem swoją agresją dał nowy impuls do budowania ukraińskiej suwerenności. To, czy podobać nam się musi to, na jakich podstawach i na kulcie jakich bohaterów przeszłości Ukraina tę tożsamość buduje – to już inna sprawa.

Nie zmienia to faktu, że kwestia ukraińska jest kluczowa dla kwestii polskiej. Wojna Rosji z Ukrainą kiedyś dobiegnie końca – każda wojna zmierza do finiszu prędzej czy później. Z jakim wynikiem? Ta sprawa pozostaje otwarta. W polskiej debacie publicznej tymczasem nieobecny wydaje się temat kluczowy: jak w tej nowej sytuacji (jakakolwiek by była) mogą wyglądać relacje Polska–Ukraina? Co będzie



fot. Facebook/d

największym wyzwaniem, a co największą korzyścią? Czy jest to gra o sumie zerowej, w której to, co korzystne dla Warszawy, okaże się niekorzystne dla Kijowa – i odwrotnie? A co ze scenariuszem, w którym obaj partnerzy tracą? Czy jest możliwy taki, w którym obaj zyskują?

Scenariusze po wojnie

Rozważania na ten temat uważam za pilne – uwzględniać powinny one nie tylko kwestie polityczne, militarne i historyczne, ale również kwestię tego, jakie są możliwe rozstrzygnięcia. Spójrzmy zatem na różne scenariusze. Oto pierwszy: opór Ukrainy załamuje się gwałtownie i zamiast rozejmu mamy klęskę Kijowa. Rosjanie podporządkowują sobie kraj, który w efekcie staje się czymś na kształt Białorusi – marionetkową republiką, rządzoną przez wyznaczonego przez Moskwę namiestnika. Jest to katastrofa geopolityczna i militarna dla Polski oraz całego Zachodu. Rosyjskie dywizje stoją u naszych granic, a co gorsza, cała stworzona podczas wojny potęga ukraińskiego przemysłu militarnego zaczyna pracować dla Kremla, umożliwiając szybką odbudowę rosyjskiej armii. Ma to także daleko idące konsekwencje wewnętrznie dla Polski. Przecież taki scenariusz nie realizuje się w ciągu godzin czy paru dni, dochodzi więc do kolejnego exodusu z Ukrainy. Do uchodźców z roku 2014 oraz lat

2022–2026 dołączają kolejne miliony uciekających przed rosyjskim jarzmem Ukraińców. Skala wyzwania dla państwa polskiego jest olbrzymia: rynek pracy, służba zdrowia, edukacja, rynek mieszkaniowy. Powtórka z roku 2022, ale zapewne już bez tego entuzjazmu, który wówczas połączył Polaków w pomocy dla ofiar wojny.

Jednocześnie trudno wyobrazić sobie skalę frustracji nowych uchodźców, którzy stracili własnie swój kraj z winy... No właśnie – ktoś będzie obwiniany? Wszyscy: Ameryka, Zachód oraz przede wszystkim Polska. Pojawia się pytanie. Dlaczego nie pomogliście bardziej? Czemu nie wysłaliście na pomoc swoich armii? Dlaczego nas pozostawiliście? Czy do budowania takich resentymentów potrzebne są realne podstawy? Otóż nie, wspomnijmy propagandę Izraela, w której winą za Holocaust obarcza się tych, którzy najwięcej Żydom pomogli, czyli Polaków.

A co z opcjami rozejmu dla Ukrainy?

Niewiele bardziej optymistyczny jest scenariusz, w którym dochodzi do pokoju lub rozejmu między Ukrainą a Rosją, ale na warunkach niekorzystnych dla Ukrainy, które sprawiają, że Kijów, zachowawszy de facto suwerenność, tak naprawdę mierzy się musi ze stanem permanentnego kryzysu. Napięcia wewnętrzne, zarzuty zdrady, powracający do domów weterani

frontowi (zapewne Rosja wymusiłaby zmniejszenie armii ukraińskiej). Taka sytuacja również wywoła kolejną falę emigracji, w tym do Polski. I falę gniewu pod adresem Zachodu. Wyzwania dla Polski są więc w tym przypadku podobne do tych, które opisałem wyżej. Tyle że na nieco mniejszą skalę.

Trzeci scenariusz to scenariusz optymistyczny. Pokój zawarty zostaje na warunkach dla Ukrainy korzystnych, staje się ona ważnym elementem systemu bezpieczeństwa Europy i NATO. Armia ukraińska jest rozbudowywana we współpracy z zachodnimi sojusznikami, by rosyjski agresor zrozumiał, że w przypadku kolejnego uderzenia w kierunku zachodnim napotka na przeciwnika świetnie przygotowanego do obrony. Strefa zdemilitaryzowana – czyli zapewne spory pas Donbasu – staje się strefą potężnych inwestycji (zapewne głównie amerykańskich) w przemysł wydobywczy, fabryki broni i dronów pracującą pełną parą także dla armii europejskich, Ukraina odbudowywana jest równie prędko jak Niemcy Zachodnie po II wojnie światowej.

Wydawać by się mogło, że to scenariusz dla Polski idealny. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo – tak, oczywiście. Rosyjski agresor zostaje potężnie osłabiony i odizolowany od Europy przez rosnącą w siłę Ukrainę. Ale jednocześnie rośnie znaczenie Królewca oraz Białorusi jako najdalej wysunię-

tych na zachód bastionów rosyjskiego miru. Zakładanie, że zwycięski pokój na Ukrainie oznacza automatycznie wielkie zmiany na lepsze na Białorusi, jest ryzykowne. Polska korzysta także dlatego, że pozostaje niezwykle ważnym hubem gospodarczym, militarnym i przemysłowym dla Ukrainy. Znaczenie lotniska w Jasionie pod Rzeszowem rośnie, podobnie jak wszelkich korytarzy transportowych, którymi surowce oraz broń eksportowane są z Ukrainy na Zachód. Nie znaczy to jednak, że brakuje wyzwań.

Wyzwanie dla Polski

Po pierwsze: zmiany na rynku pracy. Wielu Ukraińców powraca do ojczyzny, by odbudowywać swoje domy i korzystać z nowej prosperity. To mniejszy wzrost gospodarczy w Polsce, mniejsze wpływy z podatków, mniejsza konsumpcja. Po drugie: ostra konkurencja, gdy idzie o to, kto inwestował będzie na Ukrainie i czerpał z tego zyski. Na pewno USA. Ale czy drudzy w kolejce będą Polacy, czy jednak może Niemcy, Francuzi, Czesi? Myśleć trzeba o tym już teraz.

Trzecie wyzwanie jest najważniejsze. Co jeśli Ukraina stanie się Koreą Południową naszej części świata? To znaczy najważniejszym amerykańskim sojusznikiem korzystającym z cudu gospodarczego? Co jeśli Ukraina będzie nowym Izraelem – kluczowym partnerem Zachodu, bez formalnego członkostwa w NATO, ale niesłuchanie ważnym jako zwornik bezpieczeństwa w regionie oraz kraj militarnych i naukowych innowacji? Czy Polska przygotowana jest na sytuację, w której to Warszawa będzie partnerem mniej istotnym niż Kijów? Jakie napięcia na polskiej scenie politycznej może to wywołać? Nad kwestiami tymi zastanawiać się trzeba już teraz. Nie widać niestety polityków, którzy się tym zajmują.

Piotr Gociek – pisarz, publicysta, krytyk, związany z tygodnikiem „Do Rzeczy” i portalem Literacki.com.pl; gospodarz kanału YT „Piotr Gociek Zaprasza”. Właśnie ukazała się jego nowa książka „Milczenie Łazarza”



foto: Facebook/d

Bartosz Lewandowski

mecenas; we wpisie adresowanym do rzecznika rządu Adama Szłapki

\\ Kiedy pan i pana koledzy oraz koleżanki „pajacowali” na granicy, zakłócając pracę polskich służb w trakcie wojny hybrydowej, ja przyjąłem do swojego domu pięcioosobową rodzinę z Ukrainy. Akurat moją działalność w 2023 r. doceniło Stowarzyszenie Prawników Ukraińskich. Więc zarzucać nam prorosyjskość może tylko rzecznik rządu słynący z kłamstw, manipulacji i pomówień. \\

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Opozycja pozbawiona skutecznego adwokata – to marzenie Waldemara Żurka

Państwo Tuska przeciw prawu do obrony

W ubiegłym tygodniu polską polityką wstrząsnęła informacja o uzyskaniu przez Zbigniewa Ziobrę azylu politycznego na Węgrzech. Większość mediów podkreśla przy tym, że nastroje społeczne wokół wyjazdu Ziobry są dla byłego ministra sprawiedliwości niekorzystne – jednak każdego dnia działania władz dają byłemu ministrowi i jego obronie mocne argumenty. Tym bardziej że rząd atakuje bezpardonowo już nie tylko polityków opozycji, lecz także mecenasów.



Krzysztof Karnkowski

Rozmawiając o wizerunkowych konsekwencjach decyzji Zbigniewa Ziobry, trzeba pamiętać, że nieobecność posądzanego o absurdalne czyny (przypomnijmy, że do „przewin” byłego ministra zaliczono między innymi remont pomieszczeń prokuratury, która dziś prowadzi przeciwko niemu postępowanie) uderza również coraz mocniej w ministra Waldemara Żurka i premiera Donalda Tuska. Polityczna żądza zemsty wobec chyba najbardziej znienawidzonego przez nich polityka Zjednoczonej Prawicy miała zostać nakarmiona szybko i spektakularnie zdjęciami Ziobry z aresztu, policyjnych transportów, być może w kajdankach zespolonych. Tak się nie stało. Dramatyczna walka z chorobą, przez politycznych przeciwników zresztą kwestionowaną, opóźniła działania władz wobec Ziobry.

Dylemat Ziobry i przestrogi

W walce z byłym liderem Suwerennej Polski nie pomogło też ludziom Tuska obsadzenie zajmującej się sprawą Pegasus komisji wyjątkowo niekompetentnymi działaczami partyjnymi, którzy przed konfrontacją ze Zbigniewem Ziobrą tak naprawdę uciekali i przegrywali każde starcie zarówno z nim, jak i wszystkimi innymi przesłuchiwanymi przez siebie osobami, związanymi z obecną opozycją. Komisja, w której zasiadają takie figury jak Magdalena Sroka, Tomasz Treła i Witold Zembaczyński, została całkowicie ośmieszona już wcześniej przez Jarosława Kaczyńskiego. Również z punktu widzenia władzy działanie tego ciała należy uznać za najbardziej niefortunne z trzech powołanych do politycznych rozliczeń sejmowych komisji specjalnych. Tu nie udało się wykreować żadnej gwiazdy nawet na użytek własnego elektoratu.



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Decyzja Ziobry o pozostaniu na Węgrzech w warunkach normalnie funkcjonującego wymiaru sprawiedliwości byłaby dużo łatwiejsza do oceny. Były minister sprawiedliwości przez część obozu Zjednoczonej Prawicy uważany jest często za współwinnego wyborczej porażki, ponieważ głosząc radykalne tezy i postulaty, zaostriżył jedynie szkodzące PiS konflikty społeczne, nie mogąc jednocześnie przeforować przygotowywanych przez siebie zmian. Ocena reform wymiaru sprawiedliwości jest tu jednak wątkiem pobocznym – ograniczyć się tylko do stwierdzenia, że za trafnymi diagnozami nie zawsze szły najlepsze z możliwych rozwiązań, co zresztą jest stałą bolączką zarówno polskiej publicystyki, jak i polityki. Ziobro, kreując się przez lata na polityka niezłomnego i bezkompromisowego, powinien poddać się śledztwu i poradzić sobie z wymiarem sprawiedliwości Waldemara Żurka i Donalda Tuska nie gorzej niż z komisją Magdaleny Sroki. Jednak w momencie podejmowania trudnej na pewno decyzji wiedział już nie tylko o swojej chorobie, lecz także o tym, jak instytucje państwa obeszczyły się z księdzem Michałem Olszewskim i byłymi urzędniczkami Ministerstwa Sprawiedliwości, docierała też musiały do niego sygnały o utrudnianiu leczenia osadzonych, mogących skutkować trwałą utratą zdrowia. Tego

typu praktyki opisywane były na łamach „Gazety Polskiej Codziennie” wielokrotnie. Los Barbary Skrzypek, niezależnie od tego, co faktycznie wydarzyło się podczas przesłuchania na kilka dni przed jej śmiercią, musi być także przestrogą.

Rozliczenia frustrują silnych razem

Ziobrę atakują więc wciąż politycy koalicji rządzącej, nie sprzyja mu duża część opinii publicznej, a z kolegów partyjnych jednoznacznie kibicują mu wyłącznie ci, którzy do PiS weszli w chwili połączenia partii Jarosława Kaczyńskiego z Suwerenną Polską. Jednak wiele wydarzeń z ostatnich tylko dni każe zastanowić się kolejny raz nad racjonalnością takiego postępowania. Jeśli ktoś chciałby wierzyć, że Ziobro ma szansę na uczciwy proces lub – w gorszym razie – proces, w którym nieuczciwe praktyki państwa i stronniczość wymiaru sprawiedliwości zrównoważy fachowa i błyskotliwa obrona, powinien już na dobre pozbyć się tych złudzeń. Od początku roku w procesach politycznych wydarzyło się bowiem bardzo wiele. Widzimy przykłady ręcznego sterowania sądami, kluczowymi dla spraw z udziałem polityków. Byliśmy świadkami odwołania sędziego, który ośmielił się zakwestionować zasadność wydania za Marcinem Romanowskim europejskiego nakazu aresztowania, co uznane

zostało za jedną z bardziej dotkliwych porażek ekipy Żurka.

Jednak nawet to nie pomogło, ponieważ druga strona zakwestionowała nowy skład sądu i sprawa została opóźniona o kilka tygodni. Wciąż nie wszystko zależy od ministra i jego zaufanych ludzi. Wystarczy poczytać komentarze na portalu X lub posłuchać, co mają do powiedzenia najtwardsi i najbardziej fanatyczni sympatycy rządu nagrywający wideofelietony na YouTube, by wiedzieć, że ta sytuacja jest dla nich szalenie frustrująca. Jeszcze nie dojrżeli oni do poddania Żurka takiej samej krytyce, z jaką pod koniec urzędowania spotykał się Adam Bodnar, winnych szukają wśród domniemyanych ludzi poprzedników Żurka w sądach i prokuraturze, emocja jest jednak wyraźna i dla władzy niekorzystna.

Uderzenie w mecenasa Ziobry

I w tej własnej sytuacji, a nie tylko w prymitywnej politycznej zemście, należy szukać źródeł kolejnej odsłony tego samego dramatu. Niemal w tym samym czasie, gdy dowiedzieliśmy się o sterowaniu składem sądu w sprawie Ziobry (rezygnacja z losowania i przydzielenie sprawy sędzi z Iustitii), odmówieniu obronie prawa do dostępu do korzystnych dla oskarżonego dowodów, lecz również prawdopodobnym bezpodstawnym, ręcznym wyznaczeniu ławni-

ków przez sędzie w zbliżającej się rozprawie ks. Olszewskiego, doszło o bezprecedensowego ataku na adwokata Bartosza Lewandowskiego, zajmującego się obroną posłów Zbigniewa Ziobry i Marcina Romanowskiego. Rzecznik rządu Adam Szłapka zaatakował mecenasa manipulacją, że jego kancelaria umieszczona jest na stronie ambasady Rosji jako jedna z tych placówek, do której zwracać mogą się o pomoc prawną obywatele tego państwa. Wpis ten dokonany został bez wiedzy kancelarii, zapewne na podstawie dostępnej informacji o znajomości rosyjskiego wśród pracowników. Jest to jeden niewielu chyba przykładów, gdy Rosjanie realizują standardowe obowiązki wobec swoich obywateli, typowe dla służby dyplomatycznej. Wykorzystanie tego do ataku na Romanowskiego, mającego wywołać w opinii publicznej skojarzenie prawnika z uważanym powszechnie za wroga Polsce i bandyckie państwo, to działanie z arsenału środków wykorzystywanych do obrzydzania opinii publicznej przeciwników politycznych w czasach stalinowskich, gdy każdego „wroga władzy ludowej” mianowano w propagandzie agentem imperializmu lub niemieckiego rewanżizmu.

Mecenas Lewandowski zapowiada wejście na drogę sądową. Już w sprawie ks. Olszewskiego broniący go prawnicy, a zwłaszcza mecenas Krzysztof Wąsowicz, poddawani byli rozmaitym szykanom, mającym na celu utrudnienie lub wręcz uniemożliwienie obrony klientów. W pamiętnym przesłuchaniu Barbary Skrzypek adwokat w ogóle nie wziął udziału, gdyż wystarczyło, że prokurator Ewa Wrzosek uznała jego obecność za „zbędną”. Kilka dni temu bez udziału prawników i rodziców policja próbowała przesłuchiwać uczniów w sprawie usunięcia krzyża ze szkoły w Kielnie. Dzisiejsza administracja państwa nie tylko prześladowa swoich przeciwników politycznych, lecz również stara się pozbawić ich należnego we współczesnej cywilizacji prawa do obrony.



SPOTKANIE AUTORSKIE \ Jutro między godz. 16 a 18 w sklepie Telewizji Republika przy al. Solidarności 129/131 w Warszawie odbędzie się spotkanie z Piotrem Woyciechowskim, autorem książki „Służby specjalne”. W książce przedstawiona jest analiza mechanizmów działania służb w PRL i III RP.

EDUKACJA \ Upowszechnianie sztuki wysokiej wśród dzieci i młodzieży

Ferie w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej

Warsztaty baletowe, lekcje japońskich instrumentów i lalek oraz spektakl edukacyjny dla młodzieży. Najważniejsza scena teatralna w Polsce, Teatr Wielki – Opera Narodowa w Warszawie, oferuje jak zwykle fantastyczną ofertę kulturalną i edukacyjną dla najmłodszych. – W zalewie treści internetowych zależy nam na pokazaniu tego, co głębokie i wartościowe – mówi „Codziennej” Monika Rokicka z TWON.

Sylwia Krasnodębska

Cieszy podział kulturalnych atrakcji na kategorie wiekowe. Dla dzieci w wieku od 5 do 10 lat przygotowano warsztaty baletowe „Zatańcz w baletcie!”. Oprócz teorii do wspólnego tańca zaproszą uczestników tancerki baletowe Studia Artystycznego, które przygotowały zimowe niespodzianki. Na szczęście na zajęcia nie trzeba zabierać baletek. Wystarczą skarpetki. Dla dzieci od 7. do 12. roku życia przygotowano specjalną edycję warsztatów „Brzmienie Japonii”, w której uczestnicy poznają dwa tradycyjne japońskie instrumenty – strunowe koto i bambusowy instrument dęty shō. Dla tej samej grupy wiekowej przygotowano też warsztaty rodzinne „Motyle w kimonach” poświęcone tradycyjnemu japońskiemu strojowi kobiecego. Podziwiać też będzie można lalki ze zbiorów Muzeum Teatralnego. W programie tworzenie własnych laleczek. Warsztaty będą znakomitym przygotowaniem do obejrzenia premierowego spektaklu edukacyjnego dla mło-



Teatr stawia na uwrażliwianie młodych widzów i przygotowanie ich do świadomego uczestnictwa w kulturze w życiu dorosłym | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

dzieży i rodzin „Butterfly w krainie cieni” w reżyserii wspaniałej choreograf Anny Hop. Zachwycaliśmy się wyreżyserowanym przez nią dla TWON spektaklem „Pinokio”. Twórcy „Butterfly w krainie cieni” zapowiadają „wzruszającą opowieść o miłości, nadziei i przeznaczeniu, opowiedzianą za pomocą śpiewu

operowego, teatru cieni i tańca”. Przedstawienie inspirowane będzie przepiękną operą „Madame Butterfly” Giacoma Pucciniego.

– Dla nas jako Teatru Wielkiego – Opery Narodowej bardzo ważne jest kształtowanie przyszłego odbiorcy. Chcemy to osiągnąć przez prezentowanie wartościowych treści, któ-

re mają uwrażliwić młodych widzów i przygotować ich do świadomego uczestnictwa w kulturze w życiu dorosłym. Dlatego właśnie tworzymy dobrą ofertę z zakresu sztuk teatralnych, operowych i baletowych adresowanych dla dzieci i młodzieży. Zależy nam nie tylko na kształtowaniu właści-

wych postaw i upowszechnianiu sztuki wysokiej, lecz także upowszechnianiu jej w sposób przystępny dla młodych – mówi w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie” Monika Rokicka, kierownik działu programów edukacyjnych Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie.

KINO \ Metropolia Tokio-Jokohama jest największą aglomeracją na świecie z łączną liczbą mieszkańców przewyższającą rozmiar populacji naszego kraju. Dlatego ten miejski moloch stanowi idealną scenerię do historii pokazującej, jak bardzo samotnym można być w tłumie i do czego gotowi są posunąć się ludzie, by zyskać choćby iluzję bliskości z drugim człowiekiem. Na ekrany kin wszedł świetny film „Rodzina do wynajęcia” w reż. Hikari.

Samotność i kryzys relacji międzyludzkich to najpoważniejsze choroby toczące współczesne społeczeństwo. Nigdy wcześniej w dziejach na świecie nie żyło tyle miliardów ludzi i nigdy

Samotność w Tokio

wcześniej tak ogromna ich rzesza nie cierpiała z powodu braku choćby jednej bliskiej osoby.

Film „Rodzina do wynajęcia” stanowi słodko-gorzki owoc naszych czasów. Główny bohater, aktor Philip (Brendan Fraser, który za tę rolę powinien dostać drugiego Oscara) siedem lat temu przyjechał z USA do Japonii w nadziei zrobienia wielkiej kariery. Niestety sen szybko stał się gorzką jawą – jedyną główną rolę w dorobku mężczyzny okazał się występ... w reklamie pasty do zębów. Obecnie noszący symboliczną „halabardę” Amerykanin wegetuje na granicy ubóstwa w małej klitce w Tokio, do bólu samotny na obcej ziemi. Odmiana losu nadchodzi, gdy Philip dostaje osobliwą propozycję za-



Główny bohater za odpowiednią opłatą odgrywa role postaci, których brak jest powodem cierpienia klientów. Uduje więc ojca lub przyjaciela | fot. mat. pras./d

trudnienia od Shinjiego Tady (Takehiro Hira) prowadzącego agencję specjalizującą się w wynajmowaniu Japończykom, pozbawionym bliskich, aktorów za odpowiednią opłatą odgrywających role postaci, których brak jest powodem cierpienia klientów.

Mimo początkowych wątpliwości bohater szybko odnajduje się w nowej branży, wcielając się choćby w ojca wychowywaną przez samotną matkę dziewczynki, przyjaciela grającego w gry z samotnym nerdem czy dziennikarza piszącego biografię niegdyś kultowego, a dziś zapomnianego, aktora kina samurajskiego. Problem w tym, że tworzący iluzję bliskości Philip sam zaczyna jej ulegać, a granica między udawaniem a prawdziwą relacją szybko zaczyna się niebezpiecznie zacierać.

Łukasz Czarnecki



fot. mat. pras.

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

22.10 | TV Puls

SENSACYJNY

„SNAKE EYES: GENEZA G.I. JOE” \ Snake Eyes zostaje przyjęty do starożytnego japońskiego klanu Arashikage, którego członkowie szkolą go na wojownika ninja. Jego honor i lojalność szybko zostają jednak wystawione na ciężką próbę, a on sam może stracić zaufanie najbliższych.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 20 STYCZNIA 2025

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru. OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

TVP 1



08:00 Serwis Info
08:25 Zaraz wracam - serial
09:05 Ranczo (63) - serial
10:05 Komisarz Alex - serial
11:05 Ojciec Mateusz - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Magazyn rolniczy
12:55 Natura w Jedynce
14:00 Wichrowe wzgórza (341) - serial
15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:30 Jaka to melodia? - teleturniej
18:10 Klan (4637) - serial
18:45 Akacyjowa 38 (790) - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:25 Zaraz wracam (69) - serial
20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów UEFA - mecz: Inter Mediolan - Arsenal FC
23:05 Alive: Dramat w Andach - film katastroficzny, USA 1993
01:15 Wykrywacz kłamstw - pr. publ.
01:40 Wypisz, wymaluj... miłość - komedia romantyczna, USA 2013

TVP 2



06:50 Barwy szczęścia (3297) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:55 Rosół polski - mag.
12:35 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Miłość i nadzieja (377) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (823) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic (310) - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Panna młoda (1) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3297) - serial
20:00 Barwy szczęścia (3298) - serial
20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”
20:55 M jak miłość (1903) - serial
21:55 Na sygnale (825) - serial
22:25 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:30 Pokot - dramat kryminalny, Słowacja/Czechy/Niemcy/Szwecja/Polska 2017
01:50 Furia - dramat wojenny, Chiny/USA/Wielka Brytania 2014

POLSAT



06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (132) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (133) - serial
09:30 Trudne sprawy (1178) - serial
10:30 Trudne sprawy (1179) - serial
11:35 Gliniarze (1105) - serial
12:35 Gliniarze (1106) - serial
13:35 Gliniarze (1107) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1427) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (907) - serial
17:00 Gliniarze (1068) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4136) - serial
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń”
19:35 Sport, pogoda
19:55 Anioły i demony - thriller, USA 2009, wyk. Tom Hanks, Ewan McGregor
22:55 Pierwszy śnieg - film kryminalny, Szwecja/Wielka Brytania/USA 2017
01:25 Terrorysta - film kryminalny, Wielka Brytania 2012

REPUBLIKA



05:30 Republika wstajemy!
06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
12:45 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień - serwis
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień, serwis
16:15 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłoś Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki+

PULS



06:00 Nash Bridges (54) - serial
07:00 Nash Bridges (55) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (10) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (11) - serial
10:00 Zbuntowany anioł (257) - serial
10:55 Zbuntowany anioł (258) - serial
11:55 Wspaniałe stulecie (18) - serial
12:50 Wspaniałe stulecie (19) - serial
13:50 Lombard. Życie pod zastaw (423) - serial
14:50 Lombard. Życie pod zastaw (424) - serial
15:50 Ranczo 2 (64) - serial
16:55 Ranczo 2 (65) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (921) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (922) - serial
20:00 Urowadzona 3 - film sensacyjny, Francja/USA/Hiszpania 2014
22:10 Snake Eyes: Geneza G.I. Joe - film sensacyjny, USA 2021, wyk. Henry Golding, Andrew Koji
00:25 G.I. Joe: Czas Kobry - film sensacyjny, Czechy/USA 2009, wyk. Channing Tatum, Dennis Quaid
02:55 Dzielnica strachu (404) - serial

TRWAM



08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Lecz ludzi dobrej woli jest więcej
09:00 Papież Polak do rodaków
10:00 Informacje dnia
10:15 Jak my to widzimy
10:45 Zew natury
11:00 Mocni w wierze
11:40 Ma się rozumieć
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Leśne rzeki - dok.
13:00 „Mazurek Dąbrowskiego” - dok.
13:30 Msza święta
14:30 Ojcostwo polecam
15:00 Dziewica Orleańska według Jana Matejki
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Jestem mamą - mag.
16:25 Przyroda w obiektywie
16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
17:00 Wierzę w Boga
17:30 Rajd Katyński
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:30 Każdy maluch to potrafi
19:45 Modlitwa dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Solidarność - dok.
22:15 Polskie ślady w Ziemi Świętej
23:05 Maria Okońska - dok.



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Bez Wolnych Mediów nie ma Wolnej POLSKI

Twoje wsparcie pozwala nam mówić własnym głosem.

WSPIERAJ [wsparcie.swsmedia.pl](https://www.wsparcie.swsmedia.pl)



Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**
Tytuł przelewu: Darowizna na rzecz Fundacji Niezależne Media
Konto do wpłat zagranicznych: PL 62 1240 1053 1111 0010 5517 7864
Adres: Fundacja Niezależne Media ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



GAZETA POLSKA



niezalezna.pl



NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NIE WOLNE PAŃSTWO



FilaryBiznesu

PNA \ Reprezentacja Senegal wygrała Puchar Narodów Afryki. W finale w Rabacie pokonała gospodarza Maroko po dogrywce 1:0. Bramkę zdobył w 94. min Pape Gueye. Wcześniej Marokańczycy nie wykorzystali rzutu karnego. Trzecie miejsce w imprezie zajęła Nigeria, która w sobotę – po remisie 0:0 – pokonała w rzutach karnych Egipt 4–2.

Artur Szczepanik

Świątek początkowo miała spore problemy ze 130. w zestawieniu WTA rywalką. W pierwszym secie Polka została dwukrotnie przełamana, ale odrobiła straty i zwyciężyła w tie-breaku.

Yuan, która w Wielkim Szlemie życiowy sukces odniosła w 2022 r., docierając do 3. rundy US Open, grała odważnie i rzadko się myliła. Świątek w końcu jednak podniosła poziom. Imponujący w jej wykonaniu był gem 10., w którym rywalka serwowała na zwycięstwo w secie. Bekhendem w linię Polka doprowadziła do remisu.

W tie-breaku zacięta walka trwała do stanu 4–4. Dwie kolejne piłki wygrała Świątek, a następnie wykorzystała drugą piłkę setową.

– Na początku byłam trochę zardzewiała. Wiedziałam jednak, co muszę zrobić, aby wygrać. Musiałam stać się odważniejsza w podejmowaniu decyzji, poprawić pracę nóg – powiedziała Świątek w rozmowie na korcie.

W czwartek w drugiej rundzie jej rywalką będzie Marie Bouzková.

Najtrudniejszą rywalką miała w I rundzie Linette, która wygrywając 3:6, 6:3, 6:3 z Emmą Navarro, zanotowała pierwsze zwycięstwo w wielkoszlemowym turnieju od US Open w sierpniu 2023 r.

AUSTRALIAN OPEN \ Komplet wygranych polskich singlistów na początek turnieju w Melbourne

Piątka w drugiej rundzie

Iga Świątek wygrała z chińską kwalifikantką Yue Yuan 7:6 (7–5), 6:3 w I rundzie Australian Open. Wcześniej awans do II rundy wywalczyły trzy inne Polki: Magdalena Fręch pokonała Słowenkę Veronikę Erjavec 6:1, 6:1, Magda Linette wygrała z rozstawioną z numerem 15. Amerykanką Emmą Navarro 3:6, 6:3, 6:3, a debiutująca w Wielkim Szlemie Linda Klimovičová skorzystała na kreczu Brytyjki Franceski Jones w drugim secie. Awansował również Kamil Majchrzak, który wygrał z Brytyjczykiem Jacobem Fearnleyem 7:6 (7–2), 7:5, 3:6, 7:6 (7–3).



Magda Linette Australian Open rozpoczęła od wygranej z Emmą Navarro | fot. Jaimi Joy/Reuters/Forum

33-letnia Polka (50. WTA) miała trudne zadanie, bo w pierwszym meczu w Australii musiała się mierzyć z o dziewięć lat młodszą Navarro. Amerykanka

od dłuższego czasu plasuje się w top 20 listy WTA, a w 2024 r. była nawet ósmą rakieta świata. W Australii rozstawiono ją z numerem 15.

Decydujący set początkowo był bardzo wyrównany. Od stanu 2:3 Polka wygrała cztery gemy z rzędu i zameldowała się w II rundzie.

– Spotkania z początku sezonu w Auckland i Hobart dały mi pewności siebie. Wiedziałam, że stać mnie na wiele. Wygrana z rozstawioną tenisistką to zawsze powód do dumy. Emma to zawodniczka silna fizycznie, która nigdy nie odpuszcza. Cieszę się, że fizycznie byłam w stanie jej sprostać – przyznała Linette, której kolejną rywalką będzie w środę Ann Li., 38. w rankingu Amerykanka, z którą Polka ma bilans 1–1.

W środę kolejny mecz rozegra też reprezentująca Polskę Linda Klimovičová, która awansowała po kreczu Franceski Jones przy stanie 6:2, 3:2. To był pierwszy mecz w jej karierze w turnieju tej rangi. Kolejną rywalką Polki będzie rozstawiona z numerem 12. Ukrainka Elina Switolina.

Jeszcze mocniejszą przeciwniczkę będzie mieć Fręch, która wygrała ze Słowenką Veroniką Erjavec 6:1, 6:1. Teraz czeka na nią rozstawiona z numerem 7. Włoszka Jasmine Paolini.

Turniej panów dobrze zaczął Majchrzak, który wygrał z Brytyjczykiem Jacobem Fearnleyem 7:6 (7–2), 7:5, 3:6, 7:6 (7–3) i w środę o życiowy sukces w Melbourne zagra z Węgrem Fabianem Marozsanem.

Dziś zaprezentuje się ostatni z polskich singlistów – Hubert Hurkacz. Czekają go mecze z Belgiem Zizou Bergsem.

KRZYŻÓWKA

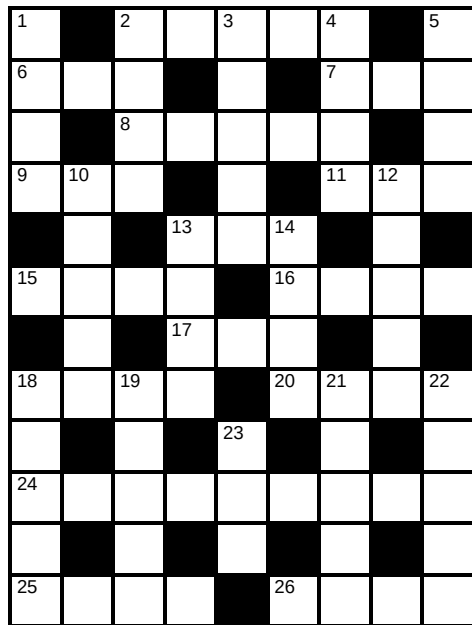
POZIOMO

- 2) władca lennem
- 6) mała Trojanowska
- 7) mała Aleksandra
- 8) przed zapadnięciem nocy
- 9) mała Agnieszka
- 11) ukośna litera
- 13) belgijskie uzdrowisko
- 15) bokserki zwód
- 16) kładka na statek
- 17) lata nad ziemią
- 18) złomu lub makulatury
- 20) gończy, ale nie pies
- 24) wieża dla Zygmunta
- 25) amerykańska agencja kosmiczna
- 26) bożek z łukiem

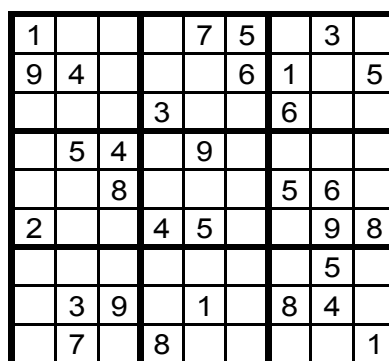
PIONOWO

- 1) z krzywą wieżą
- 2) naczynie na zupę
- 3) na gojącej się ranie
- 4) pukle, kędziory
- 5) od zwrotu do zwrotu
- 10) taras przed domem
- 12) odgłos na planie
- 13) masowy warzyw lub owoców
- 14) koralowa wyspa
- 18) ze stolicą w Chartumie

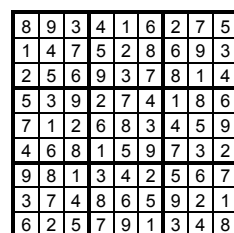
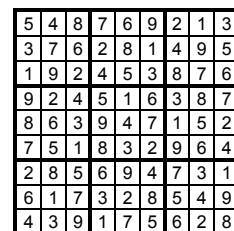
- 19) gagatek, psotnik
- 21) zgryz dla tłumacza
- 22) siedziba Melpomeny
- 23) afrykańska antylopa



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9–13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.